Nr. 127 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 6 Czerwca 1924.

Rok XLIII

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia ..... 3·40 zł.
Z odnoszeniem ...... 3·60 „
Z przesyłką pocz. .... 4·20 „
Za granica .... 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1574.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Francuski klucz do europejskiego zamku

Jak ukształtuje się sytuacja we Francji, Niemczech i Anglji?

Kraków, 4 czerwca.

Parlamenty i rządy Europy znajdują się w okresie przesilenia. W którąkolwiek spojrzeć stronę, wszędzie odbywa się wewnętrzne przegrupowanie Izb poselskich, wszędzie toczy się walka o sprawowanie władzy.

We Francji i Niemczech wybory dały nowe parlamenty, których oblicze jest odmienne od poprzednich. W Anglji rząd Mac Donalda walczy z ciągłemi trudnościami, w Jugosławji przesilenie przybrało formy groźne dla dzisiejszego ustroju państwa, w Finlandji nowy gabinet, oparty na słabiutkiej większości stanie dopiero przed sejmem. Jednem słowem, wielkie i małe państwa Europy pracują gorączkowo nad znalezieniem drogi wyjścia z wewnętrznych trudności i sprzeczności.

Klucz do sytuacji europejskiej leżał i leży nadal we Francji. Wynik wyborów francuskich odebrał tupet nacjonalistom niemieckim i wzmocnił postawę tamtejszych stronnictw republikańskich, a równocześnie przyczynił się w bardzo znacznej mierze do uratowania rządu Mac Donalda. Wynik przesilenia we Francji, program i polityka nowego rządu będą w dalszym ciągu wywierały znaczny wpływ na stosunki w wymienionych państwach.

* * *

Jakiż jest stan przesilenia francuskiego?

Dojście Herriota do władzy nie ulega już wątpliwości. Będzie to gabinet czysto radykalny, bez udziału socjalistów, ale przy ich poparciu. Ostatni kongres socjalistyczny po odczytaniu programowego listu Herriota uchwalił, iż socjaliści nie mogą na razie delegować ministrów do rządu, lecz upoważniają swych posłów do głosowania w parlamencie za budżetem i wogóle wejścia w skład nowej większości rządowej. Rezolucja socjalistów bierze nawet pod uwagę możliwość delegowania w późniejszym okresie ministrów socjalistycznych do gabinetu.

Tak więc Herriot może się oprzeć na większości, złożonej z wszystkich członków wyborczego kartelu lewicy. Jeżeli się dalej zważy, że w ciągu ostatnich dni powstały dwie grupy, złożone z posłów stojących dotąd na skrajnej lewicy bloku narodowego, które od tego bloku się oderwały, manifestując wyraźnie swą lewicowość i sympatje dla Herriota — należy stwierdzić, że **większość rządowa nie będzie wcale słaba**. Sytuację rządu Herriota polepsza jeszcze okoliczność, że nawet komuniści na swoim kongresie zrezygnowali z robienia awantur w czasie pierwszej sesji Izby, ogłaszając wobec rządu Herriota obserwacyjną neutralność.

Przyglądnijmy się bliżej programowi przyszłego premjera, który ten przedłożył kongresowi socjalistów.

Zawiera on następujące punkty:

Zniesienie dekretów z mocą ustawy, przywrócenie monopolu zapałkowego, **amnestja** ogólna z wyjątkiem niepoprawnych zdrajców kraju, oraz przyjęcie do pracy wydalonych za strajki.

W dalszym ciągu listu programowego Herriot podaje inne jeszcze zamierzania, a więc **zniesienie ambasady przy Watykanie, ograniczenie czasu służby wojskowej**, energiczna akcja w sprawie sytuacji finansowej, zorganizowanie systemu podatków bezpośrednich, **zmniejszenie podatków konsumpcyjnych**. „Zapewnimy — pisze Herriot — **poszanowanie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy**, jak również prawa syndykatów i dążyć będziemy do lojalnej współpracy z organizacjami robotniczemi. Uznamy prawa zrzeszenia się funkcjonarjuszy państwowych, doprowadzimy do skutku dzieło pokoju przy pomocy przymierza narodów. — **Wzmocnimy i rozszerzymy rolę Ligi Narodów**, trybunału międzynarodowego w Hadze i międzynarodowe Biuro pracy. **Ustalimy normalne stosunki z Rosją i przyjmiemy bez żadnej ukrytej myśli raport rzeczoznawców.** Wobec istniejącego w Niemczech stanu rzeczy jest koniecznością **zabezpieczyć nietylko Francję**, ale i wszystkie narody **przed powrotem do władzy wszechniemieckich nacjonalistów.**“ Sądzimy — zaznacza dalej Herriot — że **ewakuacja Zagłębia Ruhry nie jest możliwą przed ustanowieniem zastawów przewidzianych w raporcie rzeczoznawców** i przed powołaniem do życia organizacyj międzynarodowych, uprawnionych do zarządzania temi zastawami. Zapewnienie kontroli przez Ligę Narodów i rozwiązanie problemu bezpieczeństwa dzięki paktom gwarancyjnym, znajdującym się pod ochroną Ligi Narodów, będzie również naszem zadaniem“.

Wewnętrzny program polityczny, społeczny i gospodarczy jest, jak widzimy, bardzo radykalny. Ponadto cechuje go antyklerykalizm. Program zewnętrzno-polityczny cechuje daleko idący pacyfizm i dążenie do wzmocnienia Ligi Narodów.

W dwu najważniejszych sprawach: w sprawie rosyjskiej, a przedewszystkiem niemieckiej program ten nie stanowi jednak przełomu.

O Rosji powiada Herriot, że Francja ustali z nią normalne stosunki. Znaczy to, że zgodzi się na uznanie sowietów. Taką akcję zapoczątkował jeszcze rząd Poincarego, uzależniając jednakowoż uznanie Rosji od spełnienia przez Rosję dawnych zobowiązań finansowych. — Herriot nie stwierdza wcale, iż Francja ze zobowiązań tych zrezygnuje. Tak więc nierozstrzygniętą pozostaje kwestja taktyki francuskiej wobec Rosji. Pisma zbliżone do Herriota wyrażają rozmaite opinje. Jedne twierdzą, że naprzód nastąpi uznanie, a potem rokowania, inne zapowiadają procedurę wprost przeciwną.

Co się tyczy Niemiec, Herriot staje na gruncie raportu rzeczoznawców. Od przyjęcia przez Niemcy tego raportu uzależnia ewakuację Zagłębia Ruhry, którą ponadto warunkuje jeszcze powstaniem międzynarodowych instytucyj kontrolnych.

* * *

Jeden punkt programu Herriota w stosunku do Niemiec wskazuje dobitnie, jak wielki wpływ powstanie nowego rządu francuskiego będzie miało na sytuację rządową w Niemczech.

Przyszły premjer francuski powiada wyraźnie, że trzeba zabezpieczyć nietylko Francję, ale i wszystkie narody przed powrotem do władzy nacjonalistów niemieckich. Czynniki kierujące Rzeszą niemiecką, muszą się więc poważnie zastanowić nad tem, czy zmarnować szanse ugody z Francją, nastręczającą się tam po zmianie rządu, przez powołanie do gabinetu wodzów pruskiego junkierstwa Hergtów i Tirpitzów.

Temu przeświadczeniu daje wyraz przeważająca część niemieckich stronnictw środka, a przedewszystkiem stronnictwo katolickiego centrum. Wódz tej grupy, dotychczasowy kanclerz Marx, który otrzymał obecnie misję utworzenia nowego gabinetu, proponuje, aby w skład nowego rządu weszli wyłącznie reprezentanci bloku środka, tj. niemiecko-ludowi centrowcy, demokraci i drobne grupy terytorjalne i żeby równocześnie rząd ten postarał się o poparcie socjalistów, na terenie parlamentarnym. Taka większość rządowa, która już przed wyborami utrzymywała gabinet Marxa, byłaby wobec wyniku wyborów słaba, ale bądź co bądź wystarczająca. Do bloku środka należy jednakowoż stronnictwo niemiecko-ludowe, ongiś wyraźnie nacjonalistyczne, które straciwszy wiele mandatów na rzecz nacjonalistów, pragnie za wszelką cenę podzielić się z nimi odpowiedzialnością za władzę i czyni rozpaczliwe wysiłki, aby utworzyć blok mieszczański, uniezależniony od socjalistów, a składający się z bloku środka i partji nacjonalistycznej. Dla tego celu gotowi są niemiecko-ludowi poświęcić wiele nawet swego własnego wodza, dra Stresemanna, który stanowi przedmiot specjalnej nienawiści wszechniemców.

Wahające się stanowisko niemiecko-ludowych, ciągłe próby nawiązania kontaktu z nacjonalistami sprawiają, że gabinet Marxa nie mógł jeszcze dojść do skutku. Należy jednak przewidywać, że nacjonaliści pozostaną ostatecznie poza rządem, że centrowy gabinet Marxa, oparty o socjalistów, dojdzie do skutku i że w ten sposób powstanie w Niemczech rząd, któryby mógł nawiązać rokowania z Francją, nie wywołując tam żywiołowej nieufności.

* * *

Dojście do władzy lewicy francuskiej uratowało już raz — jak wspomnieliśmy — gabinet Mac Donalda w Anglji. Ogłoszony program Herriota, akceptujący w całości te zasady polityki międzynarodowej, których wyrazicielem jest Mac Donald (wzmocnienie Ligi Narodów!) wzmacnia jego stanowisko w dalszym ciągu.

Przeciw Mac Donaldowi wypowiada się wprawdzie coraz energiczniej ta grupa liberałów, której kierownikiem jest Lloyd George. Przejście tej grupy do opozycji oznaczałoby upadek rządu w Izbie.

Ale po pierwsze należy pamiętać, że Mac Donald, utraciwszy większość, mógłby nie zgłosić dymisji, lecz odwołać się do woli wyborców. Nowe wybory, przeprowadzone obecnie, gdy rząd Mac Donalda nie jest skompromitowany, mogłyby mu dać absolutną większość. Oto pierwsza przyczyna, dla której liberali, nawet grupy Lloyd Georgea, nie będą ryzykowali przesilenia rządowego.

Z drugiej strony Lloyd George zdaje sobie dobrze sprawę, że gdyby nawet Mac Donald nie zarządził nowych wyborów, to rząd konserwatywno-liberalny byłby obecnie w Anglji niemożliwy. Nie zgodzi się na niego bowiem większość liberałów z Asquithem. Mógłby więc powstać najwyżej gabinet konserwatywno-lloyd george'owski, oparty w Izbie o kilka głosów większości. Ale i ta kombinacja natrafia na olbrzymie przeszkody, gdyż konserwatyści nienawidzą wprost Lloyda Georgea i główniej z jego przyczyny zerwali przed dwoma laty sojusz z liberałami.

Jednem słowem, obalenie Mac Donalda mogłoby wprowadzić zamieszanie w wewnętrznych stosunkach angielskich, narazić grupy umiarkowane na poważną klęskę, a przedewszystkiem utrudnić zagraniczną sytuację Anglji tak umocnioną rozwojem wypadków we Francji. Dlatego też odnosi się wrażenie, że do kryzysu gabinetowego w Anglji nie dojdzie. — Herriot działa na odległość.

—oo—

Sfałszowana statystyka ludnościowa na Litwie

Rząd cynicznie zaprzecza temu

Kowno, 4 czerwca (PAT). Frakcje mniejszości narodowych w sejmie litewskim **(Polacy, Żydzi i Niemcy)** wystosowały do Galwanauskasa zapytanie w sprawie **sfałszowania wyników spisu ludności na Litwie.** Interpelanci wskazują, że powód tego leży w nietolerancji wobec mniejszości narodowych, przytaczają **392 przykłady stosowania presji moralnej i 270 przykładów sfałszowania spisu ludności.** Odpowiedź Galwanauskasa zaznacza, że przytoczone momenty nie odpowiadają prawdzie.

—oo—

Mobilizacja szaulisów litewskich

Obawa objęcia dyktatury przez szaulisów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 czerwca. Z pogranicza litewskiego nadchodzą wiadomości, stwierdzające, że **agitacja przeciwpolska po stronie litewskiej coraz bardziej się wzmaga**. Z dniem 1 czerwca nastąpiła **mobilizacja oddziałów partyzanckich** (szaulisów). Mobilizacja ta ma mieć na celu **ujęcie szaulisów w silne karby, ze względu na to, że zachodzą już wypadki rabowania ludności litewskiej przez poszczególne oddziały szaulisów.** Według innych wiadomości, szaulisi w ostatnich czasach zachowują się coraz bardziej **wyzywająco wobec władz litewskich**. Rząd litewski **stracił zupełnie wpływ na organizacje szaulisów, tak, że zachodzi obawa, że szaulisi obejmą dyktaturę Litwy.** Liczba szaulisów dochodzi **do 50.000 ludzi.** Pierwiastek ideowy, którym odznaczały się pierwotne organizacje szaulisów, został zatracony przez **napływ szumowin** całej Litwy.

—oo—

Komuniści zerwali posiedzenie „Reichstagu“

Awantury komunistów. — Nazwali prezydenta Izby „stróżem nocnym“ Wykluczenie komunistów z 20 posiedzeń. — Odroczenie posiedzenia

Berlin, 4 czerwca (AW). Wczorajsze posiedzenie Reichstagu **zostało zerwane przez komunistów.** Podczas dyskusji nad uwolnieniem z aresztów posłów komunistycznych, którą to sprawę referował były prezydent Reichstagu Loebe, przyszło **do niesłychanych awantur, wywołanych przez komunistów.** Poseł komunistyczny Koennen oświadczył, że prześladowanie komunistów jest zadaniem, którego chętnie podejmuje się burżuazja i stojąca na jej usługach partja socjalistyczna. Słowa te wywołały **gwałtowną burzę. Posłowie komunistyczni wtargnęli na trybunę** i otoczyli posła Koenna, niedopuściwszy innych posłów. Prezydent parlamentu wezwał wszystkich posłów do zajęcia miejsc, gdy posłowie komunistyczni nie usłuchali wezwania prezydenta, począł on kolejno **wykluczać z posiedzenia jednego po drugim posłów komunistycznych.** Posłowie komunistyczni wznieśli choralny okrzyk pod adresem prezydenta: **„Ty stróżu nocny“** i powtarzali ten okrzyk kilkakrotnie. **Prezydent zawiesił posiedzenie i opuścił salę.** Gdy po kwadransie powrócił, stwierdził, że posłowie komunistyczni nadal znajdują się w sali. **Wykluczył on tych posłów na 20 posiedzeń z rzędu.** Komuniści odpowiedzieli na to choralnym śpiewem międzynarodówki. Wśród ogólnego wzburzenia prezydent **przerwał posiedzenie**. Zebrał się komitet senjorów celem obrad nad sytuacją.

Alarmujące wiadomości z Łodzi

Upadłość wielkiej firmy — Trudności w wypłatach — Wypowiadanie pracy Sprzedaż drogich kamieni, złota i srebra — Wypłaty w towarach

Łódź (AW.) Brak gotówki w Łodzi przybiera coraz większe rozmiary. W wielu fabrykach powstało szereg zatargów z robotnikami na tle wypłaty należności tygodniowych. Naprężona sytuacja sprzyja **pogłoskom o zaległościach i zawieszeniu wypłat.** Kolportowana jest pogłoska **o upadłości jednej z większych firm w okolicach Łodzi, oraz o trudnościach płatniczych szeregu hurtowni manufakturowych.** W jednej z większych fabryk w Zawierciu wymówiono pracę **wszystkim pracownikom biurowym** z dniem 1 sierpnia. O jednej z firm opowiadają, że sprzedała w tych dniach większą partję wyrobów zimowych **poniżej ceny własnego kosztu**, jedynie w celu uzyskania gotówki na konieczne wypłaty. W sklepach panuje **stagnacja**. Równocześnie daje się zauważyć znaczne zaofiarowanie **drogich kamieni, złota i srebra.** Wzrasta również stale liczba **zredukowanych pracowników biurowych**. Jako objaw charakterystyczny braku gotówki, przytoczyć można fakt, że fabrykanci niejednokrotnie proponują wypłatę **robotnikom w towarze, na co robotnicy przeważnie zgadzają się.**

Po zamachu na kanclerza Seipla

Z Wiednia donoszą 3 bm.:

Dziś o godz. 1 popołudniu odbyło się posiedzenie austrjackiej Rady Narodowej, na której prezydent Miklas wyraził imieniem parlamentu współczucie kanclerzowi i życzenia rychłego powrotu do zdrowia.

Następnie przemawiał wicekanclerz **Franck**, który dał autentyczne przedstawienie przebiegu zamachu i zaznaczył, że sprawca zamachu **wikła się w swoich zeznaniach**, nadto nie jest wykluczonem, że **posiada on wspólników.** Stan zdrowia kanclerza jest zadowalający. Następnie wicekanclerz zaznaczył, że mimo ubolewania godnego wypadku nie nastąpi zmiana w polityce rządu, również dotychczasowa **polityka sanacyjna** będzie nadal kontynuowana. Wicekanclerz zakończył przemówienie apelem do wszystkich stronnictw, aby współpracowały w dziele sanacji. Po tem przemówieniu zamknął prezydent posiedzenie.

Prof. dr Singer oświadczył dziś, że stan zdrowia kanclerza **polepszył się od wczoraj nadspodziewanie.** Istnieje uzasadniona nadzieja, że **pacjent powróci do zdrowia.**

Przesilenie rządowe w Niemczech

Z Berlina donoszą 3 bm.:

Wczorajsze rokowania kanclerza Marxa z przywódcami stronnictw, trwające do późnego wieczora, **nie doprowadziły do wyjaśnienia sytuacji parlamentarnej. Między niemieckimi nacjonalistami a partjami środka nie osiągnięto również zgody** w sprawie obsadzenia ministerstwa spraw zagranicznych oraz w sprawie koalicji w Prusiech. Przedstawiciele partji środka wyrazili się wobec kanclerza Rzeszy, że należy nareszcie **położyć kres ustawicznym rokowaniom.** „Voss. Zeitung“ domaga się zakończenia bezwzględnie w dniu dzisiejszym kryzysu gabinetowego.

Wojna domowa w Albanji

Z Belgradu donoszą 3 bm.:

Wedle wiadomości z pogranicza albańskiego, wojna domowa w Albanji północnej rozszerza się. Przewodniczący ligi powstańczych oficerów, Redszab, **zaatakował wojska rządowe w Skutari. Walka trwała całą noc. Dziś nad ranem zawładnęli powstańcy całą dzielnicą katolicką**, podczas gdy wojska rządowe trzymają się w dzielnicy mahometańskiej, jakoteż w budynku rządowym i ratuszu. Ratusz broniony jest przez 300 żandarmów. Powstańcy rozporządzają armatami, z których **ostrzeliwują budynek rządowy.** Straty po obu stronach są **znaczne.** Wynik walki dotychczas nieznany.

Emigracja polska do Ameryki

Jak już doniosły telegramy, prezydent Stanów Zjednoczonych, Coolidge, podpisał nowy bil imigracyjny, określający „kwotę“ polską na 1924-25 zaledwie na 8872 osoby. Nowy bil przewiduje, przy wpuszczaniu do Ameryki na poczet kwoty, pierwszeństwo dwu kategorjom osób: 1) dzieciom obywateli amerykańskich i 2) rodzicom obywateli amerykańskich. W razie niezapełnienia całej kwoty polskiej przez te kategorje, pierwszeństwo przy otrzymaniu wizy, jak przypomina „Wychodźca“, będą mieli reemigranci z Ameryki. Dotychczas reemigranci, przyjeżdżający z Ameryki do Polski mieli prawo powracać do Ameryki, niezależnie od kwoty polskiej, w ciągu 6 miesięcy od daty wyjazdu ich z Ameryki. Nowy bil przewiduje przedłużenie tego okresu do roku (od 1 lipca br.); reemigranci w sprawie swego przyjazdu, bezwarunkowo zgłaszać się winni do konsulatu amerykańskiego. Nie podlegają zaliczeniu do kwoty: żony i małoletnie dzieci obywateli amerykańskich, urzędnicy państwowi, udający się do Stanów Zjednoczonych w sprawach urzędowych, lekarze, księża, profesorowie wszechnic, studenci, przyjęci na jeden uznanych wyższych zakładów naukowych amerykańskich, oraz reemigranci, powracający do Ameryki w przeciągu dwóch miesięcy od czasu ich wyjazdu stamtąd.

Konsulat amerykański będzie wydawał wizy jedynie na zasadzie posiadania przez wychodźcę certyfikatu imigracyjnego, sporządzonego przez jego krewnych w Ameryce i zatwierdzonego przez odpowiednie władze imigracyjne.

Z Sejmu

Warszawa, 3 czerwca.

(Trzecie czytanie ustawy o prawach szeregowców. — Przysięga służbowa przy odrzuceniu „ślubowania“. — Uchwalenie noweli o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i zaopatrzeniu emerytów. — Burza podczas nagłego wniosku Ukraińców).

Chwilami burzliwe było dzisiejsze posiedzenie Sejmu. Kontrowersje partyjno-polityczne wytwarzały się i wybuchały podczas dyskusji nad ustawą o prawach szeregowych i nad ustawą o dodatkach mieszkaniowych dla emerytów. Przebieg posiedzenia był następujący:

Po odesłaniu w pierwszem czytaniu noweli do ustawy o **szkołach akademickich** do komisji, przystąpiono do trzeciego czytania projektu ustawy o **obowiązkach i prawach szeregowych wojskowych.**

Sprawozdawca pos. **Kościałkowski** omówił poprawki przyjęte w drugiem czytaniu. W dyskusji pos. Gruenbaum domagał się uchwalenia rezolucji, wniesionej w czasie pierwszego czytania ustawy przez pos. Kirschbrauna o zniesienie rzekomych ograniczeń szeregowych mniejszości narodowych i powoływał się na tajne rozkazy, między innemi na rozkaz, usuwający żydów z kancelaryj wojskowych.

W odpowiedzi przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych płk. Petrażycki oświadczył, że pos. Gruenbaum, cytując co do usunięcia żydów odpowiedź ministra spraw wojskowych, opuścił jedno zdanie, że minister odpowiada za całość tych zarządzeń. Zresztą widoczne jest, że tajne rozkazy docierają rąk posła Gruenbauma. Mówca nie może się pogodzić z tezą pos. Gruenbauma, że każdy obywatel ma obowiązek zawiadomić posła, jeżeli rozkaz tajny wyda się mu sprzecznym z konstytucją.

Podczas mowy pos. Gruenbauma zrywała się burza na ławach prawicy i odzywały się głosy protestu. Burza przeniosła się na ławy żydów i ukraińców podczas następnego przemówienia płk. Petrażyckiego.

W toku dalszej dyskusji pos. ks. Nowakowski, domagał się skreślenia formuły przyrzeczenia dla wszystkich innych wyznań, gdyż uważa że przemyca ona rotę przysięgi dla bezwyznaniowych.

Pos. Miedziński oświadcza że nie jest szermierzem bezwyznaniowości, lecz powoduje się tolerancją wobec cudzych przekonań.

Pos. Wichliński popiera wniosek pos. Nowakowskiego i domaga się przywrócenia brzmienia ustalonego przez komisję czasu służby dla awansu na sierżantów.

Przystąpiono do głosowania imiennego nad wnioskiem pos. Nowakowskiego, aby w art. 7. skreślono poprawkę pos. Miedzińskiego, która wprowadza jeszcze jedną rotę przyrzeczenia.

W głosowaniu wniosek pos. Nowakowskiego przyjęto 138 głosami przeciw 137.

Przeciw wnioskowi głosowała lewica z klubem N. P. R. Stronnictwo Piast zostawiło swym członkom wolną rękę i część stronnictwa głosowało za wnioskiem, a część przeciw.

Poprawkę pos. Wichlińskiego odrzucono.

Całą ustawę uchwalono w trzeciem czytaniu. Rezolucję pos. Kirschbrauna odrzucono.

Ustawę o zakwaterowaniu wojska na wniosek pos. Chełmońskiego, by ją jeszcze raz odesłać do komisji wojskowej i prawniczej z wyznaczeniem terminu jednego tygodnia dla sprawozdania, przeciw czemu oponował przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych, płk. Petrażycki, — odesłano do komisji.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji budżetowej z noweli o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych, wojska, oraz do ustawy emerytalnej.

Sprawozdawca pos. Rymar wskazał, że przy ustaleniu ustawy o ochronie lokatorów rząd podjął się pokryć koszta utrzymania urzędników i ewentualne skutki zwiększenia komornego. W komisji rozważana była sprawa co do zastosowania noweli do emerytów, którzy przeszli w stan spoczynku przed czerwcem i październikiem z r. Uzgodniono to jednak dziś w komisji budżetowej, która jednomyślnie przyjęła tę

ustawę. Zwiększone wydatki będą pokryte z 20 proc. podatków od nieruchomości, a co do emerytów, to składki od nich ściągnięte, będą użyte na ten cel.

W dyskusji pos. Toczek (Wyzwolenie) oświadczył, że w czasie, gdy chłopi sanację skarbu bardzo silnie odczuwają, urzędnicy stawiają sobie takie żądania. Mowca dziwi się, że rząd ich nie odrzucił. Zapowiadana od dwóch lat redukcja urzędników nie jest przeprowadzona. Mowca zapowiada, że jego klub będzie głosował przeciw podwyżkom, dopóki redukcja nie zostanie przeprowadzoną.

Pos. Bigoński (Ch. D.) stwierdza, że urzędnicy nie dążyli do podwyżki, lecz sejm przyjął rezolucje co do pokrycia wydatków ich na mieszkania.

Pos. Sulikowski zauważył, że państwo dotąd postępowało niesprawiedliwie wobec funkcjonarjuszy państwowych.

Pos. Sanojca zauważył, że myśl wniesienia obu nowel obecnie nie jest fortunna. Urzędnikom nie jest gorzej niż robotnikom. Dziś da się urzędnikom na mieszkanie, jutro na kąpiele, a po jutrze na wyjazd za granicę. Mówca musi protestować przeciw uprzywiljowaniu klasy urzędniczej.

Pos. Chądzyński dziwi się opozycji pos. Toczka i pos. Sanojcy, gdyż nadwyżkę zapłacą miasta a nie gminy wiejskie. Stronnictwo mówcy będzie głosowało za ustawami.

Po przemówieniu sprawozdawcy Rymara, w głosowaniu imiennem Izba 184 głosami przeciw 71 głosom Wyzwolenia, grupy p. Bryla, Ukraińców, żydów i Białorusinów oświadczyła się za nowelą w brzmieniu komisji. W ten sposób całą nowelę uchwalono w drugiem czytaniu, podobnie jak nowelę do ustawy emerytalnej.

Następnie Izba przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o częściowej zmianie organizacji urzędu ochrony lasów, poprawki senackie zaproponowane do projektu ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie, oraz Izba bez dyskusji uznała nagłość wniosku pos. Malika (P. S. L) w sprawie wypłacenia odszkodowań gminie Hołosko-Wielkie za grunta zajęte przez wojskowość pod strzelnicę.

Następnie Izba uznała nagłość wniosku posłów Z. L. N. w sprawie energicznego wystąpienia władz przeciw komunistom, poczem przeszła do nagłości wniosków ukraińskich w sprawie wyświęcania cerkwi na kościoły. Wniosek motywował poseł Sergjusz Kozicki (Ukr). Przeciwko nagłości wystąpił poseł Gdyk (Ch. D.) W głosowaniu przez drzwi nagłość odrzucono.

Po głosowaniu powstała olbrzymia zwada, stojąca poniżej godności poselskiej, a którą to zwadę prowadziło Wyzwolenie i Ukraińcy z poszczególnymi posłami prawicy. Poseł Wasyńczuk Paweł (Ukr.) krzyknął na cały głos: „Zmusimy was do uznania kontroli międzynarodowej!" Poseł Wasyńczuk za swoje wystąpienie został dwukrotnie przywołany do porządku dziennego.

Następne posiedzenie we czwartek o godzinie 4 popołudniu.

Ze sportu

TRIUMF POLSKICH CYKLISTOW W PARYŻU.

W uzupełnieniu notatki o sukcesach kolarzy polskich w Paryżu, otrzymujemy bliższe informacje:

Na przedolimpjadę w Paryżu wysłano 4 jeźdźców polskich, a to 3 członków K. S. Cracovia: Stefa, Garleya i Łazarskiego i Stankiewicza, mistrza Polski z warszawskiego Klubu cyklistów i motorzystów.

Stankiewicz wrócił już do Polski, Stef, Garley i Łazarski pozostali w Paryżu.

Dnia 27 kwietnia pierwszy raz polscy kolarze zmierzyli się z Francuzami i innemi narodowościami w biegu amatorów na welodromie „Buffalo" w Paryżu. Do startu zgłosiło się 14 jeźdźców, w tem dwoch Polaków, tj. Stef i Łazarski. Bieg podzielono na dwie grupy po 7 jeźdźców, w pierwszej grupie przybył pierwszy do mety Łazarski, bijąc 6 Francuzów za sobą, w drugiej grupie przybył Baumgarten, na drugiem miejscu Stef.

Wyścigi dnia 1 maja na 1 km., 2 okrążenia, Łazarski zdobywa drugie miejsce, na 16 startujących na pierwszem miejscu Galvaing, Francuz. (Łazarski z powodu upadku i potłuczenia stanął do startu zabandażowany).

Dnia 5 maja startują jeźdźcy polscy w biegu klasycznym 500 metr., t. zw. „Scratch". Wygrywa Łazarski, bijąc jako drugiego Gelvainga, Bonneta i Attingera.

Rekord czasu Łazarski ustanawia na 200 m. 12 sekund 3/5.

Mischard, mistrz świata ustanowił czas 12 sekund 1/5, tak, że czas Łazarskiego gorszy jest o 2/5 sekundy.

Dnia 25 maja w handicapie Łazarski przychodzi za mistrzem świata Mischardem drugi na pół długości roweru, bijąc Gonneta i Greya.

Wpław przez Kraków

Sekcja pływacka Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie organizuje w sobotę 7 bm. doroczny pływacki wyścig dystansowy „Wpław przez Kraków" na przestrzeni Klasztor Norbertanek—III Most. Długość toru wynosi 3500 m. W mieście naszem zawody te budzą żywe zainteresowanie z powodu licznych zgłoszeń pływaków krakowskich, katowickich i bielskich (między nimi i zwycięzcy z zawodów „Wpław przez Wiedeń" w roku 1922). Również i szereg pań zgłosił się do zawodów.

Dla udogodnienia obserwacji dokładnego przebiegu wyścigu i walk pomiędzy poszczególnymi zawodnikami, przeznaczony jest dla publiczności statek za niewielką opłatą (1 zł.), który towarzyszyć będzie płynącym aż do mety, a następnie odwiezie chętnych z powrotem na przystań A. Z. S. Statek odbije punktualnie o godz. 3 z przystani wioślarskiej A. Z. S., ul. Zwierzyniecka 48. Zgłoszenia zawodników tak stowarzyszonych jak i niestowarzyszonych przyjmuje sekretarjat A. Z. S. (ul. Zwierzyniecka 48) codziennie od godz. 6 do 7 wieczorem, w dniu zawodow do godz. 2 po poł. Zawodnicy rozbiorą się w szatni przystani wioślarskiej i udadzą się natłuszczeni na start (galary koło klasztoru Norbertanek), gdzie punktualnie o godz. 2·45 mają oczekiwać przybycia startera. Zawodnicy zmęczeni mogą wsiąść na najbliższą łódź towarzyszącą, ale tem samem odpadają od dalszego wyścigu. Na celowniku mają zawodnicy płynąć brzegiem podgórskim i po minięciu mety wylądować i zgłosić nazwisko do sędziów celowniczych. Z powrotem zabierze zawodników parostatek, gdzie znajomi mogą przygotować dla uczestników ciepłe okrycie.

Zajścia listopadowe przed sądem

Ostre starcie obrony z przewodniczącym

Przy końcu wczorajszej rozprawy

OBWINIONY PIETRZYK

zeznawał, że nie był członkiem P. P. S.. Dnia 6 listopada przyszedł rano pod Dom robotniczy, atoli zobaczywszy kordon policyjny i wojskowy, stanął przed kordonem. W tem od ul. Basztowej nadjechała fura z kapustą i na furę tę wskoczył.

Przew. rozprawy zapytuje, gdzie zszedł z fury, na co oskarżony oświadcza: „na posadzkę" (na sali wesołość).

Przew rozprawy stanowczym głosem: Niech no Pietrzyk uważa, bo to nie czas na dowcipy, tu trzeba się usprawiedliwiać z bardzo poważnych rzeczy.

W dalszym ciągu zeznaje oskarżony, iż nieprawdą jest, jakoby odebrał woźnicy bat i lejce, gdyż sam chłop powoził, a fura przejechała przez kordon, gdyż z tyłu pchali ją jacyś ludzie. Oskarżony przeczy, jakoby miał karabin i po południu wychodził z domu.

Na pytanie obrońcy dra Lustgartena wyjaśnia oskarżony, że nie było mu wiadomem, że do Domu robotniczego nie wolno było wchodzić, albowiem takiego zakazu nie było.

Obrońca dr Lustgarten zadaje oskarżonemu szereg pytań, ażeby oskarżony potwierdził, iż był bity na policji przy składaniu zeznań. Przewodniczący uchyla te pytania, wykazując, że oskarżony tłumaczy się tak samo, jak w śledztwie. Skoro więc niema zarzutu, że zmienia dziś swe tłumaczenie, to dochodzenie jakichkolwiek represji ze strony władz bezpieczeństwa nie należy do rozprawy. Na tem tle przychodzi do kontrowersji między przewodniczącym a kilku obrońcami, którzy domagają się uchwały Trybunału, a następnie odczytania całych zeznań oskarżonego z protokołu. Przew. zarządza odczytanie protokołu, a następnie po cichej naradzie Trybunału ogłasza uchwałę odmawiającą dopuszczenia odrzuconych pytań.

Dr Zakrzewski zadaje szereg pytań oskarżonemu co do akcji zapomogowej w Domu robotniczym na czas bezrobocia. Na wszystko oskarżony Pietrzyk odpowiada negatywnie.

Dr Woźniakowski występuje z zarzutem, że pewne pytania obrońcy Lustgartena zostały uchylone, gdy tymczasem zastępca poszkodowanych nieznajduje przeszkód przy dochodzeniu kwestji zapomogowej. Przew. oświadcza, że pytania strony poszkodowanej były celowe, bo dotyczyły powodów, dla których oskarżony miał się udawać do Domu robotniczego; tymczasem pytania obrony, skierowane co do rzekomego pobicia, wobec jednakowego tłumaczenia się oskarżonego ze śledztwem, nie były zgoła uzasadnione.

Po ukończeniu przesłuchania oskarżonego Pietrzyka, przewodniczący o godz. 2 min. 10 odracza rozprawę do dnia dzisiejszego.

Trzeci dzień rozprawy

Po godz. 9 przewodniczący otworzył rozprawę ustaleniem ponownem listy obrońców, jak również dr Bross imieniem ławy obrońców ponownie zgłosił deklaracje, wedle której wszyscy obrońcy bronią kolektywnie wszystkich oskarżonych. Przewodniczący przyjmuje to do wiadomości.

Następnie przystąpiono do

PRZESŁUCHANIA FIRECKIEJ STANISŁAWY.

Oskarżona z zawodu służąca do winy się nie poczuwa. Na pytanie przewodniczącego opowiada, że 6 listopada wyszła o godz. 7½ na rynek na zakupy. Pod Hotelem Krakowskim stał kordon policji. Tłum przerwał kordon i pociągnął ją do Domu robotniczego.

Obrońca dr Ringelheim przerywa przewodniczącemu w sprawie pytania do oskarżonej. Na tem tle przychodzi do zatargu między obrońcą a przewodniczącym, który nie chce udzielić głosu obrońcy, ten jednak mimo upomnienia formułuje swą interpelację. Ponieważ kilkakrotne upomnienia przewodniczącego nie odniosły skutku, Trybunał po naradzie

UDZIELIŁ NAGANY OBROŃCY.

W dalszym ciągu zeznaje Firecka, że w Domu robotniczym była do godz. 10, potem poszła do domu i wyszła ponownie o godz. 11 pod Hotel Krakowski.

Przew.: A czy to prawda, że Firecka wzywała w Domu robotniczym do wybicia policjantów i potem posypały się kamienie?

Oskarżona stwierdza, że nie pamięta, co mówiła — wreszcie, że to jest nieprawda. Kto pierwszy strzelał również nie wie.

Na zapytanie przewodniczącego co widziała w Domu robotniczym, mówi, że chodzili tam ludzie uzbrojeni w lance, karabiny i znosili broń, siodła, patrony do piwnic Kasy chorych. Widziała dalej, jak wnieśli rannego i zabitego żołnierza.

Przew.: Co zrobili z tym zabitym?

Osk.: Ściągnęli mu buty, obrabowali go, a potem wynieśli trupa za barjerę na planty, czy mu potem buty zwrócili, tego nie wie.

Przew.: Komuż mieli oddać, nieboszczykowi?

Osk.: Mogli mu przecież wdziać z powrotem.

Przew.: Nie widziała oskarżona kto strzelał i skąd?

Osk.: Nie.

Na dalsze pytania przewodniczącego zaprzecza, że nie podburzała do bicia policjantów, a zeznania świadka Nowaka, który miał słyszeć jej podburzające mówy, powodowane są zemstą za zerwanie z nim przyjaźni i narzeczeństwa.

Na zapytaniach prokuratora oraz obrońców przesłuchanie jej zakończono, poczem

ZEZNAWAŁ ZAJĄC STANISŁAW.

Obwiniony do winy się nie poczuwa i twierdzi, że o godz. 9½ wyszedł z domu i na wezwanie posła Marka, którego po drodze spotkał, poszedł pod województwo. Gdy był na ul. Dunajewskiego widział tłum i wzywał zgromadzonych do spokoju. W czasie strzelaniny schował się do pałacyku H. Frenkla przy ul. Dunajewskiego, potem poszedł do Domu robotniczego i zajmował się pomocą rannym, których wniesiono do sieni Kasy chorych.

Przew.: Więc pan był „Czerwonym Krzyżem"? To ładnie — jednak stwierdzono, że pan wzywał robotników, by wzięli broń i otoczyli Dom robotniczy i nie dopuścili policjantów. Więc pan nie bronił rannych, lecz ich robił. Oskarżony zaprzecza wszystkiemu.

Przew.: Policjanci zamknięci w domu przy ul. Garbarskiej 14 stwierdzili, że pan dopuścił się na nich wymuszenia wydania broni i wziął ich do niewoli. Czy rozkaz dał p. Klemensiewicz?

Osk.: Tak.

Przew.: Więc pan uważa p. Klemensiewicza za władzę?

Osk.: Dla zorganizowanego robotnika tak.

Zając dalej twierdzi, że policjantów ochraniał.

Przew.: Ładna ochrona! Jeszcze nie było wypadku, aby uzbrojeni bojowcy prowadzili policjantów wśród naigrawań się motłochu i gradu kamieni do „niewoli".

Przew.: A co się stało, jak wprowadziliście policjantów?

Osk.: Zamknięto bramę:

Przew.: Aha, żeby nie uciekli!

Osk.: Nie, aby im krzywdy nie zrobiono — wprowadzono ich do sali.

Przew.: A kto tam był w tej sali i kto z nimi konferował?

Osk.: Był tam p. Klemensiewicz.

Przew.: Musiał pan grać wielką tam rolę, jeżeli p. Klemensiewicz panu powierzył funkcje rozbrojenia policjantów i zażądania kapitulacji władzy. Czy pan tę rolę miał przydzieloną wcześniej?

Osk.: Nie.

Adw. Szurley: Zeznał pan, że dla pana władzą jest p. Klemensiewicz. Czy pan uznaje jeszcze inną władzę?

Osk.: Tak, uznaję władzę państwową.

Adw. Szurley: A gdy panu władza państwowa powie inaczej, niż władza Klemensiewicza, kogo pan wówczas usłucha?

Osk.: Jak będę w mundurze, to władzę państwową, w cywilu władze partyjne.

Przew.: Nie! Panie! Zawsze należy słuchać władzy państwowej!

Adw. Woźniakowski: Czy słyszał pan, aby kto zachęcał w przeddzień do stawiania oporu władzy?

Osk.: Nie.

Adw. Woźniakowski: Czy widział pan, że zabraną broń gromadzono, celem zabezpieczenia jej przed rozkradzeniem?

Osk.: Tak, chowaliśmy ją, by nie zginęła.

Przew.: Później panowie się dowiedzą, jaka jest różnica między ilością zwróconej broni a wykazem wojska i policji.

Adw. Woźniakowski: A policjanci co mówili, jak przyszliście do nich, czy mieli broń i ostre naboje?

Osk.: Broń mieli i prosili, że chcą żyć i oni nic są winni.

Przew.: A więc, jeżeli mówili, że chcą żyć, to znaczy, żeście im grozili śmiercią, kierując do nich karabiny.

Obrońca dr Woźniakowski zastrzega się przeciw pytaniom przewodniczącego, który zdaniem obrońcy, stawia pytania podchwytliwo, co jest sprzeczne z ustawą.

Przewodniczący dr Markiewicz zabrania obrońcy dalej przemawiać i odbiera mu głos. Dr Woźniakowski jednak przemawia dalej i imieniem ławy obrońców wnosi formalny wniosek, domagający się

WYŁĄCZENIA PRZEWODNICZĄCEGO DRA MARKIEWICZA.

Zanim jednakże Trybunał poszedł na naradę udzielił przewodniczący

NAGANY DROWI WOŹNIAKOWSKIEMU.

Po chwili Trybunał wrócił, lecz obrońcy nie zjawili się. Ponieważ przewodniczący oświadczył, że rozprawy nie przerywa i polecił wezwać obrońców, w zastępstwie przyszedł dr Heski, jednakże przewodniczący ponownie polecił wezwać dra Woźniakowskiego. Przybyli później wszyscy obrońcy. Przewodniczący ogłosił wobec tego uchwałę Trybunału, wedle której

DR WOŹNIAKOWSKI SKAZANY ZOSTAŁ NA GRZYWNĘ 50 ZŁ.,

za uwłaczenie poszanowania należnego sądowi, zwłaszcza za słowa wypowiedziane przez dra W. „my nie pozwolimy się teroryzować".

Następnie przewodniczący prosi obrońców, aby zechcieli zachować dobór słów bardziej parlamentarnych i sądzi, że incydent ten będzie ostatnim.

Pos. Liebermann imieniem swych kolegów oświadcza, że wierzy w objektywność p. przewodniczącego, jednakże niektóre słowa bezwiednie niewątpliwie wypowiedziane, mogą drażnić obrońców. Zapewnia dalej o należnym szacunku dla osoby przewodniczącego i wysokiego Trybunału.

Następnie przesłuchiwano

OSKARŻ. REDLICHA JULJANA,

rzeźnika.

Oskarżony do winy się nie poczuwa. 5 listopada był przez cały dzień w domu teścia swego przy ul. Dietlowskiej. Tego dnia nie był nigdzie, oprócz w domu [illegible] „Elite". O zakazie zgromad[illegible] trz wyszedł z domu rano i poszedł do teścia, pomógł mu zamknąć sklep, poczem szedł ku poczcie. Słyszał strzały, poszedł na rynek. Na linji A-B zatrzymał się. Jak dowiedział się, że auto pancerne bojowcy zdobyli, poszedł z ciekawości pod Dom robotniczy. Wszedł do środka. Słyszał, jak b. poseł Klemensiewicz kazał słuchać Widlińskiego. Gdy wyszedł z domu, słyszał, jak p. Klemensiewicz wzywał kilku ludzi. Poszedł i on ...z ciekawości. P. Klemensiewicz kazał mu zawiadomić komisarza policji, aby zaprzestał strzelać. Podjąłem się tego, bo jako podoficer W. P. nie uważałem tego za nic karygodnego. Po drodze ranną kobietę zaniosłem z innymi osobnikami do Domu robotniczego.

Przew.: P. prokurator oskarża pana, że pan zorganizował bojówkę, miał szablę i prowadził bojówkę. Zachęcał dalej pan do ataków na policję i żołnierzy, twierdząc, że obaw niema, albowiem pancernik strzela ślepemi nabojami. Zresztą sam pan się chwalił, że oddawano panu w Domu robotniczym komendę, że strzelał pan ze strychu i dachu. Ponadto świadkowie widzieli, że jeszcze przed szarżą ułanów widziano pana, jak pan dyrygował bojówkami, czyli pan był wcześniej na ulicy Dunajewskiego.

Osk.: To nie prawda, nie dowodziłem, jedynie nie pozwoliłem bojówce iść na rynek, aby strzelali do policji i za to bojowcy chcieli mnie zabić na ul. Szczepańskiej.

Przew.: A widział się pan na Szewskiej z Pieczonką i Hajtą?

Osk.: Nie przypominam sobie, abym coś mówił, ale jak oni mi mówili: „Julku uciekaj, bo cię robotnicy chcą zabić", to ja pod wpływem tego mówienia, może coś powiedziałem, ale ja nie byłem nigdzie i nic nie robiłem. Nie wiem, za co mogli być robotnicy na mnie źli.

Przew.: To jest zupełnie jasne. Bo naprzód pan mówił, że pancerka nie strzela nabojami ostremi, tymczasem od niej pewnie kilku padło i dlatego byli na pana oburzeni. No — a jak to było z tą szablą?

Osk.: Panie przewodniczący! Ta szabla jest mojem nieszczęściem. Ja ją podniosłem i chciałem zanieść komisarzowi lub oficerowi. Nie byłem żadnym komendantem bojówki, bo miałbym czerwoną opaskę. Bojówka się do mnie przyczepiła, ja sam nie wiem dlaczego.

Przew.: Czy to prawda, że w Domu robotniczym proponowano panu komendę nad bojówką?

Osk.: Ja byłem na sali balowej i tam jakiś nieznany pan kazał mi objąć komendę nad ludźmi w tej sali.

Przew.: W śledztwie opisywał pan rolę, jaką miał p. Klemensiewicz w Domu, że był głową całego ruchu?

Osk.: Tak, widziałem, jak oddał komendę Widlińskiemu, a ten Rejmanowi.

Mówi dalej, że mu proponowano dozór nad bojowcami, ale tego nie chciał się podjąć.

Przew.: W śledztwie pan zeznał, że proponowano objęcie komendy, jako b. podoficerowie, a więc obeznanemu ze sztuką wojenną.

Osk.: To zdanie wpisał sobie sam p. wywiadowca i przeciw temu się zastrzegłem.

Obrońca dr Schoenwetter: Do jakiej pan partji należy?

Osk.: Do żadnej.

Obrońca: Więc pan zwykły burżuj?

Osk.: Tak, jestem zamożnym człowiekiem.

Obrońca dr Sch.: A jak się robotnicy zachowywali, jak pan tam wszedł?

Osk.: Wzięli mnie

ZA KONFIDENTA POLICJI.

Przew.: No to pan bardzo odważny. Więc mówmy otwarcie — po co tam pan poszedł?

Osk.: Z ciekawości.

Obrońca dr Sch.: Czy pan należał do defensywy?

Osk.: Tak, nie uważam to za hańbę. Zresztą cały Kraków to wiedział, lecz byłem tam tylko 3 miesiące.

Obrońca dr Heski: A czem pan był w defensywie?

Osk.: Do szpiegowania szpiegów, a wyszedłem stamtąd, bo nie mogłem się pogodzić z kapitanem Gliwą.

Obrońca dr Heski: A nie było więcej pańskich kolegów, którzy mówili, że pancerka strzela ślepemi nabojami i zachęcali robotników?

Osk.: Nie widziałem.

Obrońca dr Heski: A dlaczego się pan legitymował legitymacją legjonową a nie rzeźniczą?

Oskarżony nie odpowiada.

Sprawa rozszerzenia oskarżenia przeciw p. Stańczykowi

Warszawa, 4 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przed przystąpieniem do porządku dziennego pos. tow. Barlicki wystosował zapytanie do marszałka w sprawie rozszerzenia przez prokuraturę krakowską aktu oskarżenia przeciw pos. Stańczykowi. Pos. Barlicki wywodził, że prokuratura oskarża pos. Stańczyka o zbrodnie z §§ 140 (zabójstwo), 152 (ciężkie uszkodzenie ciała), 85 (uszkodzenie cudzej własności) i 305 (zachwalanie czynów karygodnych), podczas gdy Sejm pozwolił na ściganie tylko na podstawie oskarżenia z §§ 65 i 73. Pos. Barlicki uważa, że to postępowanie prokuratury jest pogwałceniem nietykalności poselskiej i zapytuje marszałka, co zamierza uczynić dla zaprotestowania przeciw tym metodom prokuratury.

Przemówienie pos. Barlickiego prawica przerywała rozmaitemi okrzykami.

Marszałek odpowiedział, że uważa pytanie pos. Barlickiego za dopuszczalne i udzieli odpowiedzi na następnem posiedzeniu.

Komisja dla zajść listopadowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 czerwca. W dniu wczorajszym sejmowa komisja dla badania zajść listopadowych w Krakowie, Borysławiu i Tarnowie odbyła posiedzenie, na którem pos. Putek oświadczył, że jego dalszy udział w pracach komisji będzie zależny od decyzji jego klubu, która nastąpi w ciągu tygodnia.

Nadto przyjęto jednomyślnie uchwałę wyrażającą wątpliwość, czy poseł Liebermann, który był członkiem komisji i miał dostęp do tajnych aktów, może być obrońcą oskarżonych w procesie krakowskim. Uchwalono odnieść się w tej sprawie do marszałka Sejmu po zasięgnięciu opinji komisji regulaminowej, względnie konstytucyjnej. Na następnem posiedzeniu, które odbędzie się dnia 12 bm. komisja przesłucha byłego ministra Kiernika.

Sprawozdanie z prac swych komisja złoży Sejmowi jeszcze przed ferjami.

O kradzież przedmiotów wojskowych

* Poza oskarżonymi w związku z wypadkami listopadowemi, których proces odbywa się obecnie w sądzie okr. karnym przed ławą przysięgłych, cały szereg osób odpowiada w sądzie powiatowym o kradzieże przedmiotów wojskowych, dokonane w okresie krytycznym.

W dniu wczorajszym toczyła się w sądzie pow. przed sędzią r. Kwiecińskim rozprawa przeciw 36-letniej Józefie Kurzowej, oskarżonej o kradzież szabli wojskowej.

Oskarżona, żona kamieniarza, który wykonywał m. i. roboty dla Banku Polskiego, tłumaczyła się, że pod wpływem ognia karabinowego w dniu 6 listopada doznała wstrząsu nerwowego. Uspokajał ją jakiś „bojowiec", który pół przytomnej dał szablę dla obrony. K. mimowoli szablę wzięła i szła z nią spokojnie przez ulicę, dopóki szabli tej nie odebrał od niej patrol wojskowy. Rozprawa zakończyła się wyrokiem, skazującym oskarżoną na 3 tygodnie aresztu. Bronił adw. dr Hieronim Krug. Oskarżona, usłyszawszy wyrok, zemdlała.

KRONIKA

Kraków, 4 czerwca.

REKTOREM AKADEMJI GORNICZEJ w Krakowie na rok akad. 1924-25 został wybrany dr inż. Jan Eligard Krauze, profesor maszynoznawstwa I. i dotychczasowy prorektor. Dziekanem wydziału górniczego został inż. Stanisław Skoczylas, profesor maszyn górniczych; dziekanem wydziału hutniczego inż. Edmund Chromański, profesor maszynoznawstwa II.

POLSKA MŁODZIEZ GIMN. GDAŃSKIEGO W KRAKOWIE. W sobotę 7 bm. przyjeżdża do Krakowa grono młodzieży polskiego gimnazjum w Gdańsku, pod opieką swych profesorów, po raz pierwszy stykając się z naszem społeczeństwem i kulturą, zabytkami i pamiątkami narodowemi naszego miasta. Fakt to wielkiego zatem znaczenie i dla tych młodych umysłów, germanizowanych do tej pory zawzięcie przez naszych wrogów, a zarazem i dla nas samych, albowiem gościć będziemy w murach naszego miasta obrońców placówki polskości nad brzegami Bałtyku. Pomijamy zarazem przy tej sposobności, że Niemcy gdańscy ustawicznie urządzają tam przeróżne obchody, sprowadzają liczne wycieczki z Berlina, budując tam silne fundamenty nacjonalizmu germańskiego. Dlatego to naszym obowiązkiem narodowym jest przyjąć tę młodzież z tradycyjną, a pełną serdeczności gościnnością, aby goście nasi wynieśli z Krakowa jak najpiękniejsze wspomnienia.

(s) O ZABEZPIECZENIE MIASTA PRZED POWODZIĄ. Jak się dowiadujemy, mimo [illegible] swego czasu klęski powodzi [illegible] miasta, a która w każdej chwili może być aktualną, [illegible] władze centralne nie wyasygnowały [illegible] kredytu na ten cel. Stanowisko władz centralnych jest kompletnie niezrozumiałe i nie może być tłumaczone względami oszczędnościowemi, gdyż w razie powodzi rząd będzie musiał wydać więcej pieniędzy na akcję zapomogową dla ludności, niżeliby wydał na roboty około zabezpieczenia miasta przed tą katastrofą.

(s) ZNOWU ODROCZENIE POSIEDZENIA RADY SZKOLNEJ. Wczoraj popołudniu, jak donosiliśmy, miało się odbyć w magistracie posiedzenie Rady szkolnej. Na posiedzeniu miała być załatwioną sprawa nominacji dyrektorów szkół powszechnych, jednakowoż z powodu braku kompletu radców miejskich posiedzenie po raz drugi zostało odroczone, gdyż równocześnie odbywało się posiedzenie komisji budżetowej.

(s) SPRAWA REORGANIZACJI KAS OSZCZĘDNOSCI. Jak się dowiadujemy, minist. skarbu ma w najbliższym czasie ogłosić rozporządzenie w sprawie reorganizacji Kas oszczędności, które mają czerpać swój kredyt w P. K. O. Nad sprawą tą pracuje nadzw. komisarz dla spraw kredytowych, dr Rybarski.

(s W SPRAWIE NOMINACJI NACZELNIKA STRAŻY POŻARNEJ W KRAKOWIE. Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej, radca m. dr Müller — podniósł sprawę mianowania naczelnika tut. straży pożarnej. Prezydent Federowicz oświadczył, że od kilku lat funkcje kierownika straży wykonuje p. Obidowicz, a prezydjum ze służby [illegible] jest zupełnie zadowolone, wobec czego nie zachodzi potrzeba nominacji. Stanowisko prezydjum miasta w tym wypadku jest nie zupełnie słuszne, gdyż właśnie wobec dodatnich wyników pracy p. Obidowicza — tenże powinien być zamianowany naczelnikiem tej instytucji.

(s) RZUCIŁ SIĘ DO WISŁY. Wczoraj o godz. 8-ej wieczorem u wylotu ul. Dietlowskiej rzucił się do Wisły Jan Bełża, szeregowiec W. P. Denat pozostawił na brzegu Wisły karteczkę z zawiadomieniem, że odbiera sobie życie.

(s) O DODATKOWY ASENTERUNEK. Ponieważ komisja poborowa została skróconą o 4 dni, przez co znacznej ilości poborowych z rocznika 1903—1901 uniemożliwiono stawienie się do poboru — interesanci wnoszą apel do D. O. K. o wyznaczenie dodatkowego terminu poborowego poza zwykłymi terminami dodatkowemi piątkowemi, bo w tym dniu nie mogą docisnąć się do Komisji.

Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ. Wczoraj w kościele Najświętszej Panny Marji został pobłogosławiony związek małżeński p. Aleksandra Wielgusa, doktoranta medycyny, syna wicepr. miasta, z p. Marją Majerówną, córką st. geometry w Krakowie. Nowy związek małżeński pobłogosławił kuzyn panny młodej, ks. Chomrański.

KOSZTA UTRZYMANIA W MAJU. Krakowska komisja lokalna dla badania zmiany kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawiciel

rządu, organizacji przemysłowców i organizacji robotników na posiedzeniu w dniu 3 czerwca ustaliła, że w drugiej połowie miesiąca maja 1924 w porównaniu z pierwszą połową tego miesiąca koszta utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4 osób zmniejszyły się o 0'88%. Następne posiedzenia komisji odbywać się będą raz na miesiąc.

Poznańska komisja wojewódzka do badania kosztów utrzymania stwierdziła, że w drugiej połowie miesiąca maja zniżka wynosiła 1%, za cały zaś miesiąc maj 1'36%. Komisja będzie w przyszłości podawała wyniki tylko z okresów całomiesięcznych.

KATASTROFA AEROPLANOWA W KRAKOWIE. Warszawskie kierownictwo Aero-Lloydu nadsyła nam następujący komunikat:

Niedzielny lot krakowski, który skończył się wypadkiem, odbył się bez wiedzy kierownictwa lotniska, albowiem w niedzielę aparaty Aero-Lloydu są nieczynne.

Z tego też powodu nie było przed startem nikogo z personalu technicznego i nikt nie kontrolował aparatu, jak to zawsze się odbywa przy przewidywanych i planowanych lotach Aero-Lloydu. Ponadto zaznaczyć należy, że aparat był obciążony ponad przepisaną przeciętnie normę (6 osób) i że pilot wbrew wyraźnym i obowiązującym przepisom służbowym dokonał lotu nietylko bez porozumienia się z kierownictwem, ale że również zaryzykował na aparacie ewolucje wyraźnie regulaminem Aero-Lloydu zabronione. Przypuszczać należy, że te ewolucje były w rezultacie przyczyną wypadku.

Wszyscy lotnicy ranni w katastrofie mają się względnie dobrze.

Z kraju i ze świata

WYCIECZKI FINLANDZKIE W POLSCE. Z Warszawy donoszą: Dnia 5 bm. przejeżdża przez Polskę wycieczka z Finlandji w ilości 185 osób. Wycieczka zatrzyma się w Warszawie 2 dni dzięki uprzejmości gen. Surzyckiego oraz komendanta szkoły podchorążych pułk. Młodzianowskiego w warszawskiej szkole podchorążych. Część wycieczki odjedzie następnie do Krakowa i Zakopanego. Część uda się wprost do Czechosłowacji.

W dniach 7, 10 i 12 bm. przejeżdżać będą przez Warszawę, zatrzymując się 1 dzień 3 następne wycieczki z Finlandji w liczbie przeciętnie po 65 osób, które przejeżdżają do Francji, Szwajcarji i Włoch. Zorganizowaniem przyjęcia oraz przejazdu tych wycieczek zajmują się z ramienia M. S. Z. p. Wyszyński, zaś z ramienia komitetu spraw zagr. naczelnego komitetu akademickiego pp. Marzyński i Doroziński.

BOJKA W SEJMIE. Jak z Warszawy donoszą, w czasie wczorajszego posiedzenia Sejmu przyszło do czynnego starcia osobistego między posłem Malinowskim (PPS) a znanym posłem komunistycznym Królikowskim. Mianowicie pos. Malinowski zaatakował pos. Królikowskiego z powodu obraźliwego wyrażenia, użytego przez niego w interpelacji przeciw posłom Malinowskiemu, Moraczewskiemu i Studzińskiemu. W czasie sprzeczki pos. Malinowski trzykrotnie znieważył czynnie posła Królikowskiego tak, że tenże z nóg się zwalił.

WIELKI AEROLIT. Z Władywostoku donoszą, że w dniu 11 maja na Imanji spostrzeżono wielki aerolit, który spadł w pobliżu wsi Kankuny. Bezpośrednio po spadku ludność miejscowa słyszała kilka wybuchów.

W PROCESIE O NAPAD NA MAKSYMILJANA HARDENA, porucznik Ankermann został skazany za usiłowane zabójstwo na 6 lat więzienia.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

PRZEDSTAWIENIE „KORDJANA". Dzisiaj po raz 9 powtórzony będzie „Kordjan" Słowackiego, którego wznowienie przyjęte było tak pochlebnie. Kordjana gra dzisiaj p. Białkowski. Ponieważ sezon dramatu zaokńczy się w połowie lipca, a część artystów rozpoczyna urlopy już w czerwcu, poemat Słowackiego będzie powtarzany tylko jeszcze przez najbliższe tygodnie. Z tego powodu w tym i przyszłym tygodniu będzie grany „Kordjan" bez przerwy, naprzemian z „Lampą oliwną" Zegadłowicza.

W próbach pod kierunkiem reżyserskim p. Jednowskiego komedja hiszpańska „Romantyczna panna".

DWA OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „PIERŚCIENIA Z SZAFIREM". Równie efektowna teatralnie jak finezyjna pod względem psychologji działających osób komedja Lakatosa „Pierścień z szafirem" ukaże się w „Bagateli" jeszcze tylko dwa razy, a to dzisiaj i jutro we czwartek o godzinie 8 wieczorem, poczem w pełni powodzenia nowość ta schodzi z afisza, aby ustąpić miejsca nowej premjerze z gościnnym występem znanego artysty scen warszawskich p. Jerzego Leszczyńskiego.

PRZED PREMJERĄ „LAMPY ALADYNA". Znany autor sceniczny Wacław Grubiński na rękopisie „Lampy Aladyna", która w piątek ukaże się w „Bagateli" z Jerzym Leszczyńskim w głównej roli męskiej umieścił następującą dedykację: „Hipochondrykom, śledziennikom, sknerom, ludziom t. zw. poważnym, unikającym śmiechu i płacenia podatków, tym, którzy zawsze mają rację, tym którzy kochają ideały, a nie lubią ludzi, starym pannom, ciotkom i bankierom ofiaruje na złość ten lekkomyślny utwór zrodzony z entuzjazmu dla życia i z rozkochania się w młodości. Precz z romantycznym przerostem wątroby, niech żyje zdrowie i wdzięk, precz z hipochondrją. (To moralny uwiąd starczy!), precz ze skąpymi (sknerstwo jest plugawym rodzicem najobrzydliwszych występków przeciw samemu sobie i społeczeństwu!), precz z powszechną racją codzienną (to nuda!), precz z bankierami (są to jałowi mięcze, wyrabiający z pieniędzy tylko pieniądze), niechaj się święci bujne życie, pełne niespodzianek, niewyrygodne, cudne w swej zawrotności, ludziom poważnym na złość, nieustraszonej młodości z całego serca ofiaruję tę lekkomyślną komedję o „Lampie Aladyna".

Z OPERETKI. Od soboty 7 bm. codziennie sensacyjna operetka Brommego „Najpiękniejsza z kobiet", która grana w warszawskim „Wodewilu" wywołała burzliwą dyskusję na temat przejrzystego kostjumu p. Nowakowskiej.

OSKAR NEDBAL, jeden z najsłynniejszych dyrygentów doby współczesnej, wystąpi w Krakowie na ostatnim w tym sezonie Poranku Symfonicznym w niedzielę, 8 czerwca.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:
Środa, 4 bm.: „Kordjan"
Czwartek, 5 bm.: „Lampka oliwna".
Piątek, 6 bm. po poł.: „Kordjan"; wieczorem: „Lampka oliwna".

TEATR „BAGATELA":
Środa, 4 bm.: „Pierścień z szafirem".
Czwartek, 5 bm.: „Pierścień z szafirem".
Piątek, 6 bm.: „Lampa Aladyna".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":
Środa, 4 bm.: „Dzidzi".
Czwartek, 5 bm.: „Dzidzi".
Piątek, 6 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 7 bm.: „Najpiękniejsza z kobiet".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:
KINO UCIECHA: „Szarlatan", wielki dramat w 6 aktach.
KINO REDUTA: „Śmiertelny pościg", dramat amerykański w 6 aktach.
KINO WANDA: „Siedmiu wrogów miljardera" („Strzeż się przyjaciół"), dramat.
KINO SZTUKA: „Julot apasz" („Klub niewiniątek"), dramat.

RECENZJĘ Z OSTATNIEJ PREMJERY W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO („Lampka oliwna") zmuszeni byliśmy z powodu braku miejsca, w ostatniej chwili odłożyć do jutra.

TELEGRAMY

Wyjazd ministra przemysłu i handlu na Pomorze i do Poznańskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 czerwca. W najbliższych dniach minister przemysłu i handlu **Kiedroń** wyjeżdża na przeciąg 4 dni **na Pomorze i do Poznańskiego,** celem zapoznania się na miejscu ze stosunkami życia gospodarczego.

Posłowie Barlicki i Marek u premjera Grabskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 czerwca. W dniu wczorajszym przybyli do premjera **Grabskiego pos. Barlicki i Marek i odbyli z nim dłuższą poufną konferencję.** Jak „Kurjer Poranny" donosi, tematem tej konferencji było **położenie gospodarcze.**

Nieuzasadniona redukcja personalu Małopolskiego Zakładu Kredytowego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 czerwca. Poseł Byrka odbył wczoraj dłuższą konferencję w sprawie **zupełnie nieuzasadnionej redukcji personalu Małopolskiego Zakładu Kredytowego,** który ma wejść w skład nowego Banku Gospodarstwa Krajowego. Poseł Byrka zastrzegł się stanowczo i kategorycznie przeciw zamiarowi ministerstwa skarbu **niemal całkowitej redukcji personalu tego banku,** podczas gdy w innych bankach objętych fuzją, **odpowiedna redukcja personalu nie ma być przeprowadzana.**

Zmiany na wyższych stanowiskach w armji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 czerwca. W najbliższym czasie podpisane zostaną dekrety, wprowadzające szereg **zmian na najwyższych stanowiskach wojskowych.** Między innemi gen. **Majewski,** dotychczasowy dowódca D. O. K. Łódź obejmie stanowisko **szefa administracji armji.** Gen. Rybak, zastępca szefa sztabu generalnego idzie na stanowisko dowódcy D. O. K. Brześć nad Bugiem. **Gen. Jacyna przechodzi na emeryturę,** a stanowisko jego, prezesa oficerskiego trybunału orzekającego obejmie gen. Szuber. Gen. Romer przechodzi ze stanowiska dowódcy D. O. K. Lublin na stanowisko inspektora armji we Lwowie, które po gen. Stanisławie Hallerze nie było dotychczas obsadzone. Gen. Kesler objąć ma stanowisko zastępcy szefa sztabu gen. Gen. Jung obejmie D. O. K. Łódź. Następnie gen. Latinik, dowódca D. O. K. Poznań idzie na dłuższy urlop, a stanowisko jego obejmie zastępczo gen. Januszajtis.

Uroczyste powitanie okrętu polskiego w porcie francuskim

Cherbourg, 4 czerwca (PAT). Dziś odbyła się tu wielka uroczystość z powodu chrztu wielkiego **transportowca polskiego „Warta",** zostającego pod rozkazami kapitana Burharda. Uroczystość rozpoczęła się mszą, odprawioną o godz. 7 na pokładzie transportowca wobec urzędowych delegacyj **władz francuskich cywilnych i morskich.** Poselstwo polskie reprezentował pułkownik Bojko, szef wojskowej misji zakupów i pułkownik Kleeberg, attache wojskowy poselstwa.

Katastrofa lotnicza w Libawie

Libawa, 4 czerwca (AW). Podczas święta lotnictwa wydarzyła się **katastrofa. Hydroplan z 2 lotnikami runął na ziemię. Aparat zdruzgotany, lotnicy zabici.**

Szef bezpieczeństwa na województwo krakowskie, dr Krupiński, wniósł prośbę o dymisję

Komendant Okr. P. P. i komendant na miasto Kraków mają być usunięci

(s). Jak się dowiadujemy z wiarygodnych źródeł, szef bezpieczeństwa na województwo krakowskie, p. Rudolf **Krupiński, wniósł prośbę o dymisję.** Dymisja pozostaje w związku z głośną sprawą aresztowania lekarza miejskiego dra W.

Szef bezpieczeństwa **nie może pogodzić się z obecnymi stosunkami, jakie panują w policji państwowej, w której podwładny organ ignoruje polecenia władzy przełożonej, podkopując w ten sposób wszelką dyscyplinę i powagę państwa.**

W związku z aresztowaniem dra W. odbył się szereg konferencyj prezydjum miasta z władzami państwowymi — na których podnoszono bezprawne aresztowanie lekarza miejskiego.

Jak nas informują, **kierownik komisarjatu,** który zarządził aresztowanie dra W., oraz komendant **okręgu P. P. i komendant na miasto mają być usunięci** ze swych dotychczasowych stanowisk — na skutek interwencji prezydjum miasta u władz centralnych.

Dr W. pozostaje już na wolności.

Zmiany w ustawie przeciwalkoholowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 czerwca. Połączone **sejmowe komisje skarbu i zdrowia publicznego przeprowadziły w dalszym ciągu dyskusję nad projektem noweli do ustawy przeciwalkoholowej.** W dniu dzisiejszym komisje uchwaliły szereg zmian w projekcie noweli, wypracowanym przez specjalną podkomisję skarbową. W szczególności ustalono, że **odległość szynku od kościoła wynosić musi najmniej 100 metrów** (dawniej 200 do 300). Dalej **odrzuciły komisje wniosek podkomisji, zezwalający na sprzedaż alkoholu w wozach restauracyjnych i na statkach rzecznych.** Zakaz szynkowania alkohol ustalono na czas **od godz. 15 w sobotę do 24 w niedzielę.** Wprowadzono dalej bezwzględny zakaz **sprzedaży alkoholu w czasie tłumnych zebrań ludności,** jak odpusty, targi, jarmarki, wiece, pielgrzymki itp. Wreszcie ustalono, iż **sprzedający trunki na kredyt tracą koncesję raz na zawsze.** Wpływy z kar, wyznaczonych na podstawie orzeczeń władz sądowych i administracyjnych mają **tworzyć fundusz dla walki z alkoholizmem,** którą kierować ma generalna dyrekcja izby zdrowia. — Ustalono wreszcie, iż kara oznaczona przez władze administracyjnej za pierwsze przekroczenie ustawy przeciwalkoholowej może **być odroczona na 1 rok.**

Wyjazd ministra Skrzyńskiego do Ligi Narodów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 czerwca. W dniu dzisiejszym minister Skrzyński, jako delegat rządu polskiego do Ligi Narodów, **wyjechał do Genewy.**

Arbitraż profesora Käckenbecka w sporze polsko-niemieckim

Wiedeń, 4 czerwca (PAT). „N. Fr. Presse" donosi: Wobec tego, że do dnia 1 czerwca **rokowania polsko-niemieckie toczące się w Wiedniu nie wydały rezultatu, nastąpi obecnie arbitraż ze strony prof. Käckenbecka,** który dotąd bezskutecznie usiłował pośredniczyć między obu stronami. Przed wydaniem arbitrażu uzasadnią obie strony swoje tezy. Orzeczenia profesora Käckenbecka nie należy oczekiwać **przed upływem czterech tygodni.**

Stan zdrowia k. dra Seipla

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 czerwca. Ostatni wydany dzisiaj rano komunikat o stanie zdrowia kanclerza Seipla brzmi: **„Temperatura 37.3, puls 100, respiracja 28, subjektywny i objektywny stan zadowalający".**

Dzisiaj przed południem we wszystkich kościołach i w głównej synagodze miasta Wiednia **obyły się nabożeństwa na intencję wyzdrowienia ks. Seipla.** W czasie nabożeństwa **wszystkie sklepy i kawiarnie były przez godzinę zamknięte.**

Proces o zajścia listopadowe

Dalsze zeznania świadków

Dalsze pytania tak niektórych przysięgłych jak i obrońców nie wyświetliły roli, jaką właściwie **odegrał** oskarżony Redlich w krytycznym dniu 6 listopada.

Przewodniczący zarządza 15-minutową przerwę, poczem przystąpiono do przesłuchania

FUCHSA LEONA.

Oskarżony jest asystentem pocztowym. Oświadcza, że odmawia zeznań, gdyż do winy się nie poczuwa, a bronić się będzie w toku przesłuchania świadków. Wobec tego przewodniczący zarządza w myśl ustawy odczytanie jego zeznań w śledztwie.

Na salę wprowadzono następnie jednego z głównych oskarżonych

REJMANA JANA,

Oskarżony jest słuchaczem IV roku praw i urzędnikiem Banku Hipotecznego. Służył przy IV pułku legjonów i w armji Hallera.

Przew.: W jakim stosunku pozostawał pan do zajść?

Oskarżony do winy się nie poczuwa. Jest członkiem P. P. S. i Związku strzeleckiego. Dla całokształtu sprawy chce podać fakty przed zajściami. Opowiada, że P. P. S. jest partją państwowotwórczą. Pracował w dniu krytycznym w banku. Wyjście moje do P. K. K. P. było obowiązkiem moim jako urzędnika banku. Dojść nie mogłem, bo ulica Wiślna była zamknięta. Słyszałem strzały, skąd pochodziły, nie wiem. Postanowiłem wrócić, jednak strzały padały w stronę, którą miałem przechodzić. Skryłem się więc do kamienicy pod l. 30 w Rynku. Potem wróciłem do banku i pracowałem do godz. 1-ej. Po wyjściu z banku poszedłem do Domu robotniczego. Zauważyłem, że wszystkie czynniki partyjne dążą do zlikwidowania zajść. Zwróciłem uwagę, że należy straże uformować i wziąć je pod komendę, dlatego, aby nie przyszło do ewentualnych wykroczeń. Zastosowano się do tego i gdy powróciłem z obiadu do domu robotniczego wziąłem na siebie obowiązek obywatelski kierowania temi strażami. Twierdzenie Szczucińskiego, jakoby on posłał go do klasztoru Reformatów na rewizję za bronią jest nieprawdziwe. Szczucińskiego trudno powoływać na świadka, albowiem już on nie żyje (Szczuciński zginął przypadkowo od kuli rewolwerowej, podobno strzelił sam sobie w usta. Przyp. Red.).

Przew.: W jaki sposób dostał się pan do Domu robotniczego?

Osk.: Przez ul. Wiślną, Gołębią i plantami; byłem tam o godz. 1'15 po poł.

Przew.: Lecz świadkowie twierdzą, że pan był tam już o godz. 12 i ćwiczył bojowców, a następnie widział pan, że Klemensiewicz oddawał komendę Widlińskiemu, a ten panu. A widział pan tam Langroda?

Osk.: Nie widziałem, nikt mi nie oddawał komendy.

Przew.: Ale w śledztwie zeznano, że ćwiczył pan bojowców i Langrod zwrócił panu uwagę, aby nie dawali równego kroku, żeby **nie poznano, że to są ludzie przebrani.** Miało się to dziać o godz. 12-ej.

Oskarżony stwierdza, że świadkowie mylą się co do czasu, zresztą niema on w tym kierunku nic do powiedzenia. Straż organizował na polecenie pos. Marka, a to celem niedopuszczenia do ekscesów.

* * *

W dalszym ciągu przesłuchano oskarżonych: **Galiasa Tad., Korzeniaka Józefa i Rejtarowa Borysa.** Wszyscy do winy się nie poczuwają.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

4 czerwc 1924a r.	W złotych Transakcje dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	0·38—0·40	0·40
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	0·90	0·90
Ziem. Bank kred. I—IX	0·11	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	0·10
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	—	—
Bank zw. sp. zar. I—X .	4·00—4·50	—
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	0·38—0·40	—
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	1·28—1·30	1·20
Bracia Rolniccy I . . .	0·25	0·30
Polski Glob I—IV . . .	0·30	—
C. Hartwig I—V . . .	—	—
Żegluga Polska I—III .	3·00	0·22
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV . . .	10·90—11·05	11·50—11·20
Cegielski I—IX	0·68—0·73	0·70—0·68
Parowozy I—III	0·41	0·43
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	—	0·85
Pocisk I—III	—	—
Górka I—III	19·50	20·25—22·0
Siersza I—IV	5.75	6·00
Tepege I—IV	3·00—3·20	3·10—3·00
Gazy ziemne I—II . . .	—	—
Polska Nafta I—III . .	0·53	0·59—0·58
Pokucie I	—	0.55
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	1.20—1·25	1·30
Syndykat koszyk. I—III	0·25	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	5·40
Krakus I—VI	1·15—1·25	1·20
Chodorów I—V	5·50—5·60	5·80—5·50
Ćmielów I—II	0·80—0·82	—
Elektrow. Siersza I—IV	—	0·39
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	—	0·60
Kapelusze Myślenice . .	—	0·12
Rohn, Zieliński i Ska .	—	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	1·45—1·50	1·45—1·40
Chybie	7·35—7·50	7·50—7·30
Lud. Zakł. Garb. . .	—	—
Azot	—	—

Kraków, 4 czerwca.

W dziale papierów dywidendowych ruch cokolwiek żywszy, niż wczoraj, przy tendencji jednak słabszej. Najżywsze obroty w akcjach bankowych, zwłaszcza w Przemysłowym (15.000 szt.). Dewizy w zupełnem zaniedbaniu; dokonano zaledwie trzech transakcyj Zurychem, Pragą i Wiedniem.

Na pogiełdziu obroty minimalne: Jaworzno dr. 24'50, a 25: 21—20'50, Len 1, Nafta (Krosno 0'50.

Zurych, 4 czerwca: (PAT). **Otwarcie giełdy:** Holandja 212'50, Nowy Jork 568'75, **Londyn** 24[illegible], Paryż 29'02, Medjolan 24'72, **Praga** 16'[illegible], Budapeszt 0'0065, Bukareszt 2'45, **Białogród** 6'[illegible], Sofja 4'05, Wiedeń 0'0079 7/8.

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 4 czerwca.

Dolar	—
Funt sterling	—
Korona czeska (za 100) . . .	—
Frank franc. (za 100)	—
N. Jork	—
Londyn	—
Zurych (za 100)	91·85
Paryż (za 100)	—
Medjolan	—
Praga (za 100)	15·35—15·[illegible]
Wiedeń (za 100.000)	7·35
Bruksella	—
Amsterdam	—

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 4 czerwca 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	8·25
Bank Zw. Sp. Zar.	3·40
Cegielski	0·66—0·63—[illegible]
Parowozy	0·37—0·35
Starachowice	2·95—2·[illegible]
Zieleniewski	10·00—10·[illegible]
Żyrardów	43·00—[illegible]
Haberbusch	5·75—5·50—[illegible]
Nafta Polska	—
Spirytus	1·45—1·[illegible]
Chodorów	5·50—4·[illegible]
Ćmielów	0·87
Nobel	—
Bank Przem. Lwów	0·41—0·39
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Ursus	1·65
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	—

Po zamknięciu kroniki

CENY PIECZYWA NIEZMIENIONE. Dziś w południe odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, na którem uchwalono pozostawić obecne ceny pieczywa. Komisja wyszła z tego założenia, że 30 proc. zwyżka robocizny pokrywa się z równoczesną zniżką cen mąki. Cena chleba jasnego wynosi 25 groszy za 1 klg., w sklepach 26 gr.; cena chleba ciemnego 22 gr. Bułki 6 dkg. kosztują 3 gr.; obecnie komisja skasowała wypiek bułek wiedeńskich (3 dkg) — natomiast poleciła piekarzom wypiekać bułki 4 dkg. po cenie 3 gr. za sztukę.

RUGOWANIA MAŁOPOLAN Z MINISTERSTWA SKARBU. Jak nam z Warszawy telefonują, jeden z ostatnich małopolskich fachowców w ministerstwie skarbu, naczelnik wydziału dla spraw podatkowych, Stanisław Iglicki, został przeniesiony na stanowisko prezesa Izby skarbowej w Lublinie. Rzekomy ten awans p. Iglickiego jest w istocie dowodem ciągłych, systematycznych i z całą bezwzględnością prowadzonych rugów Małopolan z ministerstwa skarbu.

STYPENDJA NA WYJAZD ZAGRANICĘ DLA STUDJUJĄCYCH LOTNICTWO. Komitet stołeczno-wojewódzki Ligi obrony powietrznej państwa ma zamiar przeznaczyć pewną sumę na stypendja na studja zagraniczne dla studentów, poświęcających się lotnictwu i budowie motorów. Politechnicy, wyróżnieni przez profesorów jako specjalnie uzdolnieni, będą mogli, korzystając z pomocy Ligi, wyjechać do Francji na uzupełnienie swych studjów w specjalnych szkołach francuskich.

TEGOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZ. SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH odbędzie się w Poznaniu podczas Zielonych Świąt (8 i 9 bm.). Porządek walnego zgromadzenia jest następujący:

Dnia 8 czerwca (niedziela) o godz. 9 zrana nabożeństwo w kościele farnym; od godz. 10 i pół do 1 po poł. pierwsze posiedzenie w auli gimnazjum im. Marcinkowskiego: 1) otwarcie walnego zgromadzenia (prezes Paweł Sosnowski), 2) powołanie prezydjum, 3) przemówienie powitalne, 4) „Stosunek szkoły średniej do powszechnej i wyższej" — referat p. Józefa Bojasińskiego z Warszawy, 5) dyskusja.

Po przerwie obiadowej od godz. 4 do 8 wieczór drugie posiedzenie: 6) sprawozdanie zarządu głównego: a) ogólne, b) kasowe, 7) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 8) dyskusja. O godz. 9 wieczór wspólny bankiet. Dnia 9 czerwca (poniedziałek) od godz. 9 i pół zrana trzecie posiedzenie: 9) ciąg dalszy dyskusji nad sprawozdaniem zarządu głównego, 10) wybory, 11) wnioski zarządu głównego, 12) wnioski zarządów okręgów i kół. W przededniu walnego zjazdu w sobotę 7 czerwca o godz. 5 po poł. odbędzie się zjazd sekcyj ogólnych seminaryjnej i zawodowej.

KRWAWA TRAGEDJA MIŁOSNA. Wczoraj wieczorem, jak nam telefonują z Warszawy, rozegrała się przy ulicy Ogrodowej tragedja miłosna. Mianowicie niejaki Olszewski, ogrodnik z zawodu, strzelił 4-krotnie z rewolweru do siostry swej żony, Wiktorji Smoczyńskiej, poczem oddał 4 strzały do siebie. Smoczyńska została ciężko ranna, Olszewski zmarł. Powodem samobójstwa i zabójstwa była miłość Olszewskiego do Smoczyńskiej. Usiłował on ją nakłonić, aby razem z nim uciekła z Warszawy. Ponieważ Smoczyńska stale odrzucała te propozycje, postanowił jej i sobie odebrać życie.

W KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B 39). Dzisiaj we środę ostatni wykład prof. Uniw. dra Wł. Semkowicza z cyklu „Jak powstało nasze pismo?" Jutro we czwartek 5 bm. koncert skrzypka Rafała [illegible] (przy fortep. Jan Stojda). Początek o godz. 7 wieczór.

TOW. KATOL. WŁAŚCICIELI REALNOŚCI M. KRAKOWA i gmin przyłączonych (Karmelicka 15) urządza w piątek 6 bm. o godz. 6 wieczór w sali Domu związkowego przy ul. Potockiego zebranie dyskusyjne. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Minister skarbu uprawniony został na mocy rozporządzenia ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu do zwolnień od należności celnych** w wypadkach nadzwyczajnych do wysokości 50.000 złotych.

— **Kapitał zakładowy państwowego Banku Rolnego zostaje podwyższonym na mocy rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej** do równowartości 3 miljonów złotych.

— **Wartość 1 grama czystego złota** została ustaloną na dzień dzisiejszy przez ministra skarbu w wysokości 3 złotych 42 grosze.

— **W sprawie taryf celnych** rozpoczną się dnia 4-go b. m. w komitecie ekonomicznym ministrów obrady komisji międzyministerjalnej, celem uzgodnienia stanowiska poszczególnych resortów.

— **W dniu 2 b. m. rozpoczęła się wymiana banknotów markowych na bilety Banku Polskiego,** jakoteż na bilon złotowy i bilety zdawkowe. Wymianę uskutecznia Bank Polski i Kasy skarbowe.

— **Zarząd huty Laury wypowiedział 2 b. m.** pracę wszystkim robotnikom i urzędnikom (razem około 3.700 ludzi). Huta Bismarcka oprócz dotychczas wydalonych 1000 robotników ma wydalić dalszych 400.

— **W Ziemianowicach na G. Śląsku liczba bezrobotnych wynosi 1.000 ludzi,** zwiększy się w bieżącym tygodniu do 1.500.

— **W obiegu pojawiły się od kilku dni metalowe 50-groszówki.**

— **W Warszawie spadły ceny masła z 5 złotych na 4·70 za 1 kg** i ceny jaj, które są sprzedawane po 7 groszy.

— **Na wczorajszem posiedzeniu zbożowej giełdy warszawskiej płacono za żyto 10 złotych za 100 kg** loco stacja załadowcza. Tendencja słaba, duże zaofiarowanie.

— **Cena cukru na pierwszą dekadę czerwca pozostanie tasama,** to jest za kryształ 83 złotych za worek 100-kilogramowy, łącznie z akcyzą, nie licząc kosztów przewozu.

— **W Katowicach obniżyli o 10% ceny, oprócz kupców,** masarze, rzeźnicy, szewcy, krawcy, fryzjerzy oraz piekarze.

— **Koszta utrzymania w drugiej połowie maja** zmniejszyły się w Łodzi w stosunku do drugiej połowy kwietnia o 0·19%.

— **Ustawę o podatku od piwa** uchwaliła, jak z Warszawy donoszą, senacka komisja budżetowa.

— **Rosyjski Bank Państwa** zamierza otworzyć filję, prawdopodobnie w Genui.

O regulację radjotelegrafji w Polsce

Warszawa, 2 czerwca 1924 r.

W dniu 30 maja b. r. w gmachu ministerstwa przemysłu i handlu odbyło się pod przewodnictwem ministra przemysłu i handlu, inż. Kiedronia, w obecności prezesa sejmowej komisji komunikacyjnej, profesora Bartla i generalnego P. i T. Moszczyńskiego, siódme posiedzenie **państwowego komitetu radjotelegraficznego** dla rozpatrzenia w związku z uchwaleniem nowej **ustawy o poczcie, telegrafie i radjotelefonu.** Poruszono między innemi sprawy:

a) stosunku poszczególnych władz państwowych do kompetencji ministra przemysłu i handlu, względnie do generalnej dyrekcji poczt i telegrafów;
b) zasad kontroli wytwórni i miejsc sprzedaży aparatów radjotelegraficznych;
c) zasad wydawania pozwoleń na stacje odbiorcze o charakterze bądź wyłącznie prywatnym, bądź publicznym;
d) zasad wydawania koncesyj na stacje nadawcze;
e) stanowiska, jakie należało zająć przy organizacji polskiego broad-castingu.

Zebrani przedstawiciele ministerstw: skarbu, spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, spraw wojskowych, kolei żelaznych, robót publicznych, rolnictwa i dóbr państwowych oraz generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, po wyczerpującej dyskusji wyrazili zgodną opinję, że projekty budowy urządzeń radjo, potrzebnych władzom państwowym dla własnych celów, powinny być nadsyłane do rozpatrzenia generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, która przedłoży je do zatwierdzenia ministrowi przemysłu i handlu.

Ogólne zasady, na których projekty powyższe muszą być oparte, podane będą w rozporządzeniu ministra przemysłu i handlu, znajdującem się obecnie w opracowaniu.

Co do **produkcji i sprzedaży aparatów radjotechnicznych,** to zgodzono się, że należy popierać rozwój przemysłu rodzimego, **ograniczyć dowóz aparatów z zagranicy,** nie krępować nabywców obowiązkiem kupowania całych kompletów, pozostawiając im możność konstruowania odbiorników z oddzielnych części.

W związku z powyższą zasadą przy wydawaniu pozwoleń na zainstalowanie aparatów odbiorczych będą rozróżnione dwie kategorje petentów: uczestnicy broad-castingu i amatorzy konstruktorzy. Aparaty dla celów broad-castingu nie będą plombowane, jednak co do długości fal zastosowane będą pewne ograniczenia.

W sprawie **koncesji na radjostacje nadawcze** wyrażono zapatrywanie, iż liczba koncesyj musi być **ograniczoną** i koncesje będą wydawane tylko instytucjom naukowym, wyższym technicznym zakładom naukowym i tym średnim zakładom naukowym technicznym, które szkolą radjotechników, statkom żeglugi morskiej i powietrznej, towarzystwom broad-castingowym.

Koncesje na zakładanie **nadawczych** stacyj prywatnych dla użytku publicznego stanowić będą każdorazowo przedmiot specjalnych rozważań.

Przy omawianiu sprawy polskiego broad castingu wyłoniła się kwestja zaopatrzenia rynku w odpowiednią ilość aparatów odbiorczych. Zwrócono uwagę, że w wypadku dopuszczenia aparatów pochodzenia zagranicznego, zanim przemysł rodzimy się rozwinie, rynek nasz zostanie opanowanany przez zagranicę, w wypadku zaś wykluczenia możności sprowadzania odbiorników zahamowany będzie rozwój broad-castingu aż do czasu dostatecznego rozwoju krajowej produkcji. Miarodajne czynniki rządowe muszą rozstrzygnąć, **która z tych alternatyw jest dla interesów państwa ważniejszą.**

Należy zaznaczyć, że przeprowadzona dyskusja miała charakter informacyjny, wyrażający pogląd czynników państwowych i będzie wytyczną dla generalnej dyrekcji poczt i telegrafów przy opracowywaniu rozporządzenia wykonawczego do wymienionej na wstępie ustawy.

Wytyczne polityki ekonomicznej ministra Janickiego

Na posiedzeniu połączonych sejmowych komisyj rolnej i walki z drożyzną w dniu 15 maja b. r., podczas dyskusji nad otwarciem granic dla eksportu produktów rolnych, minister rolnictwa i dóbr państwowych, p. St. Janicki złożył oświadczenie następujące:

Obecna polityka ekonomiczna rządu w stosunku do rolnictwa, jest wypadkową polityki mającej na celu ochronę interesów rolnictwa oraz polityki, uwzględniającej interesy pozostałych grup społecznych w ramach ogólnego interesu państwa i ludności.

Minister rolnictwa w bieżącym okresie sanacji skarbu uznaje następujące wytyczne polityki ekonomicznej w zakresie swego działania:

1) Za podstawę swojej polityki uznaje najdalej posunięty liberalizm ekonomiczny, dąży do całkowitego uchylenia reglementacji obrotów ziemiopłodami, na co rząd w niedługim czasie wyrazi swoją zgodę.

2) Obowiązkiem ministra rolnictwa jest dbać, aby wszystkie warsztaty rolne pracowały możliwie najwydatniej, a ze względu na potrzeby państwa były możliwie podatkowo silne — uważa, iż popieranie wytwórczości roślinnej i hodowlanej, wymaga zupełnie równorzędnego traktowania.

3) Ze względu na zatrudnienie ¾ ludności pracą rolniczą oraz na silny przyrost ludności, Polska usilnie dbać musi o to, by zasada samowystarczalności przedewszystkiem, oraz wzmożenie produkcji na wywóz, były podstawą polityki gospodarczej.

4) Wychodząc z tych trzech kardynalnych założeń, minister uważa za wskazane możliwie najszersze poparcie produkcji ziemiopłodów okopowych, jako podstawy rozwoju przemysłu rolnego oraz możliwie najintesywniejszego wywozu produktów tegoż przemysłu, nie zaniedbując jednak troski o wzmożenie produkcji zbóż, gdyż bez wydatnej uprawy tychże, Polska długi czas jeszcze obejść się nie będzie mogła, zarówno ze względów rolniczych, jak ze względu na potrzeby miast, a w szczególności na potrzeby armji.

Uważa również za pożądany rozwój nasiennictwa oraz rozwoju hodowli bydła, trzody i drobiu, jako głównych artykułów zbytu drobnych warsztatów rolnych.

Stwierdzić należy, iż obecny stan bydła rogatego w Polsce wogóle, a u drobnych rolników w szczególności, stoi na niskim poziomie, wobec czego poprawa jakości bydła na ziemiach polskich, dla wprowadzenia w tym właśnie kierunku racjonalnej polityki eksportowej, jest najpilniejszą koniecznością.

Dolarowe listy zastawne

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, uzyskawszy od p. ministra skarbu zezwolenie na emisję specjalnie na uiszczenie podatku majątkowego nowej serji listów zastawnych dolarowych, zawarło umowę z konsorcjum banków austrjackich na sprzedaż listów do wysokości 15 miljonów dolarów po kursie 91 za 100.

Konsorcjum zamierza eksportować w ciągu trzech lat corocznie pewną ilość wagonów ziarna i innych towarów z Polski. Cło wywozowe od wymienionych wagonów będzie opłacane przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, ilość zaś wagonów będzie proporcjonalna do sumy, na jaką Towarzystwo Kredytowe Ziemskie dostarczy austrjackiemu konsorcjum listów zastawnych. Opłaty celne, obciążające Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w ciągu trzech lat, będą rozłożone na stowarzyszonych na cały okres umorzenia pożyczek dolarowych.

Oprócz tego Towarzystwo Kredytowe Ziemskie musiało się zobowiązać do opłacania podatku od kuponów, płatnego w państwie polskiem, co również rozłożone będzie na stowarzyszonych.

Listy zastawne tej emisji umarzać się będą w ciągu 33 półroczy, czyli 16 i pół roku. Oprocentowane będą na 8 proc. Tym sposobem procent roczny od tych pożyczek wynosić będzie: procent 8 proc., amortyzacja niecałe 4 proc., rozłożona opłata ceł wywozowych około 4 proc., opłata podatku od kuponów i grosz na administrację około 1 i pół proc., razem około 18 proc. rocznie.

Pożyczki przyznawane będą do wysokości podatku majątkowego, zadeklarowanego przez każdego z właścicieli ziemskich. Ta część podatku, którą właściciel już dotąd zapłacił, będzie mu zwrócona w gotowiźnie za okazaniem kwitów Urzędu Skarbowego, reszta zaś pożyczki będzie wpłacona wprost przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie do kas skarbowych.

Opinja Banku Rzeszy o kryzysie gotówkowym w Niemczech

Opinja Banku Rzeszy niemieckiej o załagodzeniu kryzysu gotówkowego, jest bardzo pesymistyczna. Jako niezbędny warunek sanacji stosunków kredytowych, uważają odbudowę wyśrubowanych cen i zlikwidowanie nadmiernych stocków towarowych. Pokazuje się, że przewidywanie, jakoby brak gotówki miał być w krótkim czasie załagodzonym, a przeto przetrzymywanie towarów na składzie miałoby się opłacić, było fałszywe. By to nie nastąpiło, stara się Bank Rzeszy, który zdaje sobie sprawę, że stabilizacja marki rentowej polega właśnie na braku gotówki, i który stawia sobie za zadanie powstrzymać markę papierową i rentową od spadku w okresie przejściowym, przed ostateczną reformą walutową. W każdym razie w ostatnich czasach, daje się zauważyć pewne lekkie polepszenie na targach pieniężnych, które stoi w związku, z równoczesnem obniżeniem cen w handlu hurtownym. Może być, że rozpoczyna się powoli proces uzdrowienia, sprzedaż nagromadzonych stocków, co spowoduje ogólne obniżenie poziomu cen i zwiększenie zdolności eksportowej Niemiec.

Również zlikwidowanie strajku górniczego i całkowite zwycięstwo dziewięcio do dziesięcio godzinnego dnia pracy, przyczyni się do polepszenia katastrofalnej w ostatnich czasach sytuacji gospodarczej i finansowej Rzeszy niemieckiej.

Angielskie kredyty zagraniczne — ostrożniej udzielane niż dotychczas

(rom) W perjodycznem sprawozdaniu Barclays Bank występują przeciwko nadmiernemu udzielaniu kredytów przez Anglję zagranicy i podają, iż w roku 1923, Anglja przyznała zagranicy kredyty w wysokości około 100 miljonów funtów szterlingów. Kredyty zagraniczne o tyle tylko są usprawiedliwione, o ile są udzielane z nadwyżki produkcji nad konsumcją i przyczyniają się do wzmocnienia zdolności nabywczej zagranicy, co w konsekwencji przynosi pożytek angielskiemu eksportowi. O ile tą drogą można zmniejszyć rozmiary bezrobocia w kraju, jest bardziej słusznem zapasy pieniężne zużyć na przyznawanie kredytów zagranicy, zamiast udzielać nieproduktywnych zapomóg robotnikom, zmuszonym do bezczynności.

Ale w pierwszym rzędzie muszą być zaspokojone potrzeby angielskiego targu pieniężnego a ponieważ każdy wzrost wywozu pociąga za sobą naturalnie i wzrost przywozu, musi się zwracać uwagę na to, ażeby ile możności, nie sprzedawać towarów na kredyt, a nie kupować ich za gotówkę. Anglja, jako państwo przemysłowe, i tak zmuszona jest sprowadzać niejednokrotnie surowce za gotówkę, a przy wywozie gotowych produktów, przyznawać kredyty. Wobec tego — konkluduje artykuł — należy potępić udzielanie pożyczek państwom, względnie prywatnym przedsiębiorstwom zagranicznym, tylko ze względu na wysokie oprecentowanie na cele spekulacyjne, albo też ściśle wewnętrzne. Natomiast należy zwracać większą uwagę, czy taka pożyczka ma odpowiednie zabezpieczenie. W razie nieprzestrzegania tych zasad, finansowe położenie Anglji mogłoby być podkopane, a nawiązywanie z powrotem międzynarodowych stosunków handlowych utrudnione i opóźnione.

Katastrofalny „głód gotówki" w Niemczech

(rom) Ogólna suma kredytów przyznanych przez złoty bank dyskontowy na cele gospodarcze, może być oceniana na nieco więcej jak 3 miljony funtów szterl., jednakże zapotrzebowanie gospodarstwa niemieckiego jest kilkakrotnie większe, to też toczą się pertraktacje o przyznanie dalszych znacznych sum, które zostaną w pomyślny sposób, przynajmniej częściowo jak się zdaje, załatwione. Oprócz tego Niemcy rozumieją, że bez pomocy finansowej zagranicy i to pomocy ze strony oficjalnej, nie może być mowy o przezwyciężeniu kryzysu gospodarczego. Jako jedna z dalszych konsekwenji krytycznego położenia przemysłu, jest wykup akcji niemieckich, przez kapitał zagraniczny. Według ostatnich obliczeń, eksport efektów walutowych w ostatnich tygodniach, przedstawiał tygodniowo wartość około 2 miljonów marek złotych. Przed kilku dniami, jak donoszą z Elbersfeld, wielkie zakłady miedzi, mosiądzu, Spółka akcyjna, której akcje są notowane na giełdzie berlińskiej, została na własne żądanie postawiona pod dozór gospodarczy. Spółka ta znajduje się w tem położeniu, że mimo, iż przewyżka aktywów nad pasywami wynosi około 3 i ⅓ miljona marek złotych, to jednak z powodu braku gotówki nie może wywiązać się ze swych terminowych zobowiązań.

Kronika ekonomiczna

ODRZUCENIE POŻYCZKI ANGIELSKIEJ DLA ROSJI. Z Berlina donoszą 3 bm. Według otrzymanych tutaj wiadomości z Londynu, konferencja angielsko-rosyjska **utknęła na martwym punktcie,** wobec czego City **odrzuciła pożyczkę dla Rosji,** dopóki nie zostaną w całej wysokości **uznane długi przedwojenne** i dopóki handlowi zagranicznemu nie zostanie zapewnione bezpieczeństwo prawne, zaś kapitałowi nie będą udzielane gwarancje.

(rom) O KAPITAŁY ZAGRANICZNE W ROSJI. Państwowy urząd handlowy rosyjski ustalił następujące zasady w sprawie dopuszczenia zagranicznego kapitału na rosyjskie targi surowców: Ściąganie kapitałów zagranicznych jest pożądanem jedynie w odniesieniu do eksploatacji surowców, których państwo nie jest w stanie eksploatować.

Może się to odbywać w dwojakiej formie: albo przez finansowanie bez bezpośredniej współpracy, albo przez tworzenie mięszanych towarzystw na miejscu. W każdym razie udział kapitału zagranicznego w eksploatacji rosyjskich surowców we formie zupełnie samodzielnie pracujących organizacyj gospodarczych, jest bezwzględnie niedopuszczalny. Również niedopuszczalny jest udział kapitałów zagranicznych przy produkcji zbóż, tytoniu, produktów zwierzęcych.

Jak z tego widać, sowiety w sprytny sposób pragną ściągnąć do Rosji kapitały zagraniczne, nie dając im żadnej gwarancji, nawet ich nienaruszalności. To też jest coraz mniej finansistów w Europie, wierzących w możliwość nawiązania stosunków gospodarczych z Rosją sowiecką i puszczających się na tego rodzaju niebezpieczne eksperymenta.

50 MILJONOWY KREDYT DLA PRZEMYSŁU. Jak donoszą z Łodzi, ministerstwo skarbu wyasygnowało sumę 50 miljonów zł. Bankowi gospodarstwa krajowego, na kredyty dla przemysłu, jako jeden z doraźnych środków mających na celu złagodzenie kryzysu.

Celem repartycji tego kredytu zwrócił się Bank gosp. krajow. do centralnego związku przemysłu, górnictwa i finansów (Lewjatana), który opracuje dane, dotyczące produkcji zeszłorocznej, a na której podstawie dokonany zostanie podział 50 miljonów między poszczególne gałęzie przemysłu.

BILON W OBIEGU. Oprócz monet niklowych wartości 20 i 50 groszy puszczono również w obieg monety wartości 5 groszy, sporządzone ze stopu miedzi z dodatkiem cyny i cynku. Na razie wartość puszczonych w obieg monet stanowi 6 miljonów zł. Suma ta stale będzie się powiększała w miarę nadsyłania transportów monet niklowych bitych w Anglji i zwiększania produkcji mennicy państwowej, która bije 5-groszówki.

POLSKA ZAWARŁA 14 UMÓW HANDLOWYCH. Dotychczas Polska zawarła 14 umów handlowych z następującemi państwami: z Rumunją 1. 7. 1921 r.; Czechosłowacją 20. 10. 1921 r. (umowa dotychczas nie ratyfikowana); Francją 6. 2. 1922 r.; Włochami 12. 5. 1922 r.; Szwajcarją 26. 6. 1922 r.; Austrją 25. 9. 1922 r.; Jugosławją 23. 10. 1922 r.; Japonją 7. 12. 1922 r.; Belgją i W. Księstwem Luxemburg 30. 12. 1922 r.; Turcją 23. 7. 1923 r.; Finlandją 10. 11. 1923 r.; Anglją 26. 11. 1923 r.; Danją i Islandją 22. 3. 1924 r. i Holandją 30. 5. 1924 r. Opracowany został oprócz tego projekt umowy handlowej z Grecją.

W projekcie jest zawarcie umów handlowych ze Szwecją i Norwegją, oraz St. Zjednoczon. i Sjamem.

AMERYKA SKŁONNIEJSZA DO UDZIELENIA KREDYTÓW ZAGRANICZNYCH. W kilku największych bankach w Nowym Jorku, emitowano z początkiem kwietnia br. nową pożyczkę rządu szwajcarskiego, na 30 miljonów dolarów, zaciągniętą na 2 lata, z prawem cofnięcia przez rząd szwajcarski po latach 10-ciu, oprocentowaną na 5 i 1/2%. Cena emisji była 97 i 1/2%. Zwraca uwagę niskie oprocentowanie tej pożyczki, oraz okoliczność, że jest to już druga w ciągu ostatnich trzech kwartałów pożyczka szwajcarska, emitowana w Stanach Zjednoczonych. Oba to fakty świadczą o przychylniejszym usposobieniu targów pieniężnych w Stanach Zjednoczonych, dla państw szukających lokaty swych pożyczek. Powinniśmy skorzystać z pomyślniejszych warunków.

Z wędrówki po krakowskich kinach

„Złodziej i panna" (Miłość i zbrodnia), a właściwie „Kick in", reżyserji Jerzego Fitzmaurice'a. — „Bogini dżungli", czyli 60 minut wśród dzikich zwierząt.

„Złodziej i panna". Naturalnie, złodziej jest człowiekiem szlachetnym, a panna osóbką z towarzystwa. I już się domyśli każdy, o co idzie. Córka miljardera (Molly Brandon) zakochuje się w złoczyńcy (Fred Haves) i sprowadza go na drogę cnoty i... małżeństwa. Stara piosenka, ale opowiedziana z zacięciem, oryginalnie i pomysłowo. Betty Compson, jako Molly ma rolkę na pozór wdzięczną, ale i dość bezbarwną. Już ciekawsze typy reprezentują Benny Haves i jego małżonka (Gareth Hughes i May Mc. Avoy). Ta para dzieciaków jest tak pysznie naszkicowaną, dobraną i zagraną, że wysuwa się samorzutnie na pierwszy plan, ożywiając z powodzeniem banalną troszeczkę fabułę. „Złodzieja", który stworzył sobie własną etykę, gra Bert Lytell poprawnie i z temperamentem. Reżyserja, jak we wszystkich obrazach „Paramounta", inteligentna i celowa, wystawia chlubne świadectwo artystycznej wszechstronności twórcy „Bella Donny" i „Wielkiego turnieju miłości". Po oglądnięciu filmu można nabrać prawdziwego wstrętu i obrzydzenia do policji amerykańskiej, jaka nie tak jeszcze dawno w tym pozornie demokratycznym kraju istniała. Dziś już takiej policji w Ameryce niema.

Nie ujmując nic klasycznemu pojęciu fotogeniczności, odczuwam naglącą potrzebę stworzenia jeszcze paru terminów kinologicznych, kończących się na „iczność". W niniejszym przypadku myślę całkiem serjo o „bujdogeniczności". Bujdogeniczny film, to nie jest ani fotogeniczna bujda, ani zbujana fotogeniczność, ale odrębny rodzaj „twórczości" filmowej, w którym bujda (kinowo zła [illegible] dobra!) jest celem sama w sobie. Bujda jest to coś, co się nie da uchwycić w dwa palce, [illegible] się zanalizować, jest to czyste głupstwo, ale nie pozbawione swej właściwej logiki, głupstwo nieszkodliwe, miłe. Bujdą nie jest wszystko, co „udolencja zbujała". Kiedy się wyjdzie z kina, wolno powiedzieć: „ach, cóż to za idjotyzm"!, ale podczas przedstawienia musi być widz tak rozbawionym i zajętym, by nie mógł ani na chwilę skupić się, czy zastanowić. Jest to tasama historja, co z dobrą farsą w teatrze.

Bujdogeniczne są filmy z Fattym (nie wszystkie), bujdogeniczne są na ogół humoreski amerykanskie, chociaż tu już może wkraczamy w inną dziedzinę, w tajemnice królestwa ruchu.

Natomiast filmy takie, jak „Bogini Dżungli", byłoby grzechem oznaczać szlachetną nazwą bujdy. Nie jest to ani bujda, ani film podróżniczy, lecz zmanierowana, źle wystawiona „ossendowszczyzna" dla dzieci i niedorozwiniętych kucharek. Bo to, że „małpa gra dobrze" lub słoń kiwa trąbą, to jest jeszcze za mało, by stworzyć iluzję rzeczywistej dżungli. „Dreszcze" w rodzaju ucieczki ślepej (sic!) dziewczyny przed oswojonym i myrdającym wesoło ogonem lwem, nie są w stanie nas dziś ani przerażać, ani nawet śmieszyć. Złości nas co najwyżej głupota reżysera. — Nie mam żalu za to „arcydzieło" do p. Gottlieba, bo przecież jest lato — taka wiosna! Sezon Albertinich, Harry Peelow i innych zwycięzców ekranu już się rozpoczyna.

Emjot.

Rozmaitości

GOŚCIE WIEDEŃSKIEJ OPERY W PARYŻU. Do Paryża zjechał wiedeński zespół operowy, który pod kierunkiem dyr. Schalk'a odegra tam wyłącznie dzieła Mozarta, mianowicie: „Don Juan'a", „Wesele Figara" i „Uprowadzenie z Seraju". Naczelny reżyser Brener wyjechał poprzednio, by poczynić sceniczne przygotowania. Przedstawienia odbywają się w „Théâtre des Champs Elysés", przeznaczonym wyłącznie na gościnę dla zagranicznych trup komedjowych. Ze śpiewaków wiedeńskiej Opery państwowej biorą udział w przedstawieniach: Selma Kurz-Halban, Mihaczek, Born, Schoenl, Duhan, Norbert, Zec, Wernigk, Madin, z Drezna Tauber. Jedno z przedstawień poprowadzi dyrygent paryski Fouilloux.

Prasa paryska przyjęła popisy opery wiedeńskiej nadzwyczaj sympatycznie.

SZCZEGÓLNY WYBRYK NATURY. Do Moskwy przybyła żona jednego z lekarzy władywostockich z synem, liczącym 9 lat a mającym wygląd zupełnie dorosłego mężczyzny. [illegible] na świat jako normalne dziecko, rozwijał się jednak niezwykle szybko. Nosi gęstą brodę i wąsy i mówi głębokim basem. Posiada tak silne mięśnie, że przeważna ilość dorosłych ludzi, starających się go w mocowaniu pokonać, nie mogła tego osiągnąć. Natomiast pod względem duchowym jest to jeszcze zupełne dziecko. Jego ruchy są niepewne, jak u wszystkich równych mu wiekiem dzieci, także życzenia jego, chimery i smak zgadzają się w [illegible] pełności z jego wiekiem. Chłopca umieszczono obecnie w szpitalu dla dzieci. Wszystkie dotąd stosowane środki, by uwolnić przedwczesnego mężczyznę od jego choroby nie wydały żadnego rezultatu.

NAJWYŻSZY CZŁOWIEK NA ŚWIECIE. „Daily News" opisuje szczegóły, tyczące się olbrzyma, którego pojawienie się na ulicach Londynu wywołało taką senzację, że ruch uliczny był zupełnie zahamowany. Człowiek ten jest wysoki na dwa metry i 80 centimetrów. Ojciec jego nazywa się Albert [illegible] Albert i mieszka w Amsterdamie, gdzie jest zajęty wytwarzaniem luksusowych koszów. I [illegible] i matka olbrzyma i całe jego rodzeństwo mają zupełnie normalny wzrost, wogóle nigdy w rodzinie nie było olbrzymów.

Już jako siedmioletni chłopiec był Albert (młodszy) wysokim 2 metry i 10 centimetrów. Zjada on na śniadanie 15 jaj, 3 porcje ryby wędzonej, olbrzymi kawał mięsa, 2 pełne talerze zupy, 7 kromek chleba z masłem i wypija 8 filiżanek [illegible]. Nosi cylinder i żakiet, w ustach ma nieodstępne cygaro. Auto do którego wsiadł po interwiewie w redakcji, o mało się nie załamało. Udał się [illegible] do prezydenta ministrów na wizytę, na której [illegible] sfotografowano.



OGŁOSZENIE.

Dnia 5 czerwca 1924 r. od godz. 9 rano i dni następnych w hali licytacyjnej Sądu powiatowego cywilnego na ul. św. Jana L. 22, parter na prawo, odbędzie się publiczna licytacja rozmaitych przedmiotów, do codziennego użytku zdatnych, więc bielizny, ubrań, butów, książek, papierów, mioteł, kufrów złotej obrączki i bardzo wiele innych rzeczy.

Licytacja będzie się odbywać w złotych polskich i ta moneta będzie tylko przyjmowana.

Sąd powiatowy cywilny.

Kraków, 2 czerwca 1924. 867

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KOKOSIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10

Rządca drukarni L. K. Górski.